Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 258. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 7 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Dalszy ciąg procesu brzeskiego

Starosta grodzki i wywiadowcy z Krakowa opowiadają o „Kongresie Krakowskim“.

Dziesiąty dzień rozprawy.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dnia 5 listopada.

W dniu dzisiejszym ogólną uwagę zwracał na siebie **starosta grodzki z Krakowa Małaczyński.** Poza kilku świadkami z powiatu białostockiego, którzy w dalszym ciągu oskarżali Sawickiego, usłyszeliśmy zeznania całego szeregu wywiadowców policji krakowskiej. Zeznanie było nieciekawe. Wśród słuchaczy na sali sądowej zauważyliśmy b. premjera p. Ponikowskiego, prezesa klubu parlamentarnego Chrz. Demokracji, który z zaciekawieniem wielkiem przysłuchiwał się rozprawie. Według jego własnych słów w całem swojem życiu jest trzeci raz w sądzie: dwa razy jako świadek, dziś jako słuchacz.

Rozprawa trwała do godz. 6 wieczorem.

* * *

Jako pierwszy świadek oskarżenia w dniu dzisiejszym zeznaje p. Małaczyński,

starosta grodzki z Krakowa.

Zeznania jego wraz z pytaniami obrońców trwały powyżej trzech godzin.

— Gdy przyszedłem do Krakowa na stanowisko starosty, powiada świadek — zauważyłem, iż PPS rozwija gwałtowną akcję przeciwrządową. Dlatego też wzmogłem obserwację członków tego stronnictwa. Na czele działaczy krakowskich PPS stał oskarżony Mastek, który był znany ze swych gwałtownych przemówień przeciwrządowych. Na jednem z zebrań np. mówił Mastek, że PPS przechodzi do czynnej, zdecydowanej walki z rządem.

W dniu 1 czerwca 1931 r. podczas zebrania socjalistycznego, doszło do zajść z policją. Przed terminem kongresu krakowskiego, do świadka przyszli Mastek z Wohnutem, pytając się, czy władza pozwoli na zebrania publiczne.

— Odpowiedziałem, że nic chwilowo nie mogę powiedzieć, ale, że miałem przykre doświadczenie z dniem pierwszego czerwca. Mastek uspakajał mnie, że mogę im zaufać i dodał, że

rząd się nie liczy,

iż rozgoryczone tłumy mogą wtargnąć do miasta, a wtenczas żadna siła nie powstrzyma od rozlewu krwi. W końcu wspomniał o wypadkach z 1923 r. Zaznaczył przytem Mastek, że w PPS są przeważnie rezerwiści, którzy się znają na broni i potrafią jej używać.

Odbyła się później druga konferencja, w której brał udział również poseł Dubois. Ustaliliśmy wspólnie program kongresu, dałem pozwolenie na pochód, zaakceptowałem projekty transparentów, w rozmowie podniosłem, że nie będą tolerowane okrzyki przeciwrządowe oraz tamowanie ruchu na ulicach przy zbieraniu się pochodu. **Nad porządkiem pochodu miała czuwać milicja PPS.** Ze swej strony (zapowiedziano w kongresie 50 tys. osób), zażądałem posiłków policyjnych.

W dniu 29 czerwca zrana objechałem wszystkie posterunki rogatkowe, na których zauważyłem rozstawione grupy milicjantów. Rozdawano ulotki, przeważnie o treści informacyjnej. Następnie udałem się do biura, gdzie resztę dnia spędziłem.

Otrzymane przezemnie meldunki wykazały, że wbrew umowie ruch na ulicach około starego teatru, gdzie miał się odbywać kongres, był zatamowany, że milicjanci nie przepuszczali przechodniów, a nawet, jak się to zdarzyło, **policjanta nie chcieli przepuścić.** Po kongresie odbył się pochód, poczem na Rynku Kleparskim wygłoszono szereg mów podburzających, a nawet rewolucyjnych. Okrzykom nie było końca. W pochodzie, który przechodził około starostwa, widziałem czerwone sztandary, chorągwie z Matką Boską, a po bokach grupy milicji. Pochód się rozwiązał około pomnika Mickiewicza, gdzie Mastek oświadczył: „Do widzenia w Warszawie!, gdzie będzie się tworzył rząd robotniczo - chłpski“.

Z kolei świadek omawia organizację milicji PPS. w Krakowie: Udział delegatów w kongresie wyraził się w liczbie około 6-ciu tysięcy, więc razem ze strażą można liczyć 8 tysięcy, oprócz gapiów.

— Informacje moje — mówi świadek, — opierają się na raportach urzędowych, składanych mnie. **Część bojówki, jako rezerwa, ukryta była w Domu Robotniczym.** Kiedy skonfiskowano dodatek nadzwyczajny „Naprzodu“, poleciłem referentowi udać się w asyście policji do drukarni, celem zabrania numeru, bojówka nie chciała ich przepuścić. Dopiero, kiedy zawezwano policję, udało się dokonać zajęcia.

Biało-czerwone róże wręczono ministrowi włoskiemu.

Dla zobrazowania działalności Mastka przytacza starosta grodzki zdarzenie, jakie zaszło podczas pobytu ministra Grandiego w Krakowie. Oto Mastek przesłał ministrowi bukiet czerwono - białych róż z biletem treści nast.: „Wasza Ekscelencjo! Imieniem wielotysięcznych mas robotniczych Krakowa mam zaszczyt prosić o złożenie tego wieńca **na grobie zmarłego Jakóba Matteotiego.**“

Osk. Mastek z miejsca woła: było napisane zmarłego gwałtowną śmiercią.

Św.: Jest to niezgodne ze staropolską gościnnością. W żadnym kraju tego nie zrobiono, ani w Warszawie!!! **Grandi był gościem rządu polskiego...**

W odpowiedzi na ironiczne uśmiechy oskarżonych, św. oświadcza: Może to dla kogoś jest śmieszne, ale nie dla tego, kto myśli poważnie.

Adw. Sterling pyta świadka, czy wie o tem, kim był Matteoti?

— Nie wiem, nie interesowałem się tem. W każdym razie to było nieprzyzwoite. Skoro Mastek chciał uczcić pamięć Matteotiego, to jako kolejarz mógł uzyskać bilet kolejowy i pojechać do Włoch i tam na grobie złożyć kwiaty. Gdyby każda partja w ten sposób przyjmowała przedstawiciela obcego państwa, to źle wyglądałaby nasza opinja zagranicą.

Czy były karabiny maszynowe w Krakowie?

Przewodn. zapytuje świadka, czy na kongres krakowski miała być dostarczona broń?

— **Miały** przyjść z Łodzi dwa karabiny maszynowe — do Związku Zawodowego Kolejarzy, gdzie mieszkał Mastek. Informacje te posiadałem od członków Centrolewu.

Obrona: Kto pana informował o karabinach?

— Człowiek z Centrolewu, który widział zło i chciał mu zapobiec. Po kongresie policja przeprowadziła rewizję u różnych działaczy socjalistycznych i w związkach. U bojówkarzy znaleziono 18 rewolwerów, a u sekretarza O. K. R. szablę ułańską z czasów zajść listopadowych w r. 1923, karabin i rewolwer.

Na pytanie obrony, dlaczego dopiero po kongresie świadek zarządził rewizję w poszukiwaniu broni, odpowiada, że taka była wola wyższych władz.

„Sanacja uciekałaby jak myszy z tonącego okrętu“.

Adw. Szurlej zapytuje się świadka: czy kongres stanowił jakieś niebezpieczeństwo wobec tego, że zamiast zapowiedzianych 50 000 uczestników przybyło tylko 5 000?

Św. bezpośredniej odpowiedzi nie daje.

Obrona: W czem pan widzi podburzanie? Mówił pan, iż na kongresie wołano: nie uratuje się kryzysu, ani bagnetami, ani rozporządzeniami?

— Przemawiano na wiecach, że rządzi się bagnetami i w odpowiedzi nawoływano: nie bójcie się.

Obrona: A zdanie: sanacja ucieknie „jak myszy z tonącego okrętu“, nawet gdyby szczury — czy to też podburzanie?

— Znaczy, że będą bić sanację, gdy opozycja obejmie władzę. Będzie ona tak waliła, iż jednym ratunkiem będzie ucieczka.

Obrona: Ale pan jest osobą urzędową? Sanacja nie jest dla pana ani instytucją. ani władzą.

— Na wiecach i w przemówieniach zawsze wykazywano, że **sanacja a rząd to jest jedno...**

Obrona: A więc pan utożsamia sanację z rządem?

— To do sprawy nie należy.

„Proszę mnie nie męczyć“

W dalszym ciągu obrona zasypuje świadka pytaniami.

Św. zaczyna się plątać w swych zeznaniach. Okazuje się, że jego zdaniem, przybyła również bojówka z Morawskiej Ostrawy z granicznemi przepustkami. Jakim sposobem to się stało, nie umie objaśnić, a gdy adw. Landau zapytał: na jakiej zasadzie konfiskuje się krakowskie pisma za sprawozdania z obecnego procesu, świadek wybucha: to do sprawy nie należy, proszę mnie już nie męczyć!..

Jaki był cel kongresu?

Adw. Urbanowicz: Czy świadek konferował z wojewodą i ilu ludzi spodziewano się na kongresie?

— Tak konferowałem i byłem przekonany, że będzie dużo ludzi.

— Czy brał pan poważnie pod uwagę, że celem kongresu może być rewolta?

— Tak.

Obrona: A co pan zrobił dla zabezpieczenia spokoju? Czy pan nie uważał, że raczej lepiej jest nie dopuścić do zgromadzenia się tłumów?

Tu wojewoda decydował, a nie ja.

Obrona zadaje cały szereg pytań, chcąc wydobyć od świadka jak dużo policji zgromadzono w Krakowie w dniu kongresu. Wreszcie świadek zmęczony oświadcza, że **policji w Krakowie było może 1000, a może półtora tysiąca.**

Obrona: Czy podczas kongresu były wypadki, by ktoś napadł na policję?

— **Nie było w tym czasie takich wypadków!**

„Odpowiedzialności nie biorę“.

Osk. Kiernik: Skąd pan wie, że ja byłem na zebraniu w towarzystwie gen. Kukiela, Witosa, gen. Sikorskiego i Korfantego? Czy pan bierze odpowiedzialność za to, że ja tam byłem?

— Za to odpowiedzialności nie biorę...

Nad ranem — opowiada świadek dalej — jechało kilkanaście aut ciężarowych ze Śląska do Krakowa. Policja zatrzymała bojówkarzy Korfantego. W tem nadjechał **sam Korfanty** i wezwał policję, aby przepuściła samochody, gdyż może dojść do rozlewu krwi. Jeden z policjantów wylegitymował tego pana, okazało się, że był to istotnie Korfanty, który po tym incydencie odjechał w stronę Krakowa.

Osk. Mastek głośno zauważa: Korfanty nie był w Krakowie, skąd takie informacje?

— Tak mi donoszono...

Dalsi świadkowie oskarżenia.

Sawicki, posterunkowy z pow. białostockiego, opowiada, iż oskarżony Sawicki na wszystkich wiecach wspominał o potrzebie chwycenia za widły i kłonice w walce z rządem: „Gdy ja będę na Targowickiej szosie w kryminale, to pamiętajcie o wyborach, głosujcie na chłopów, rząd dzisiejszy rządzi pałką i kulą. Wystarczy chłopskiej ręki, aby się wasi prześladowcy nie podnieśli“.

Wolski, Stanisław, starosta z Sokółki, charakteruzuje przemówienia Sawickiego jako bardzo demagogiczne. Sam na wiecach nie był. Zwraca uwagę sądu, iż Sawicki na swych wiecach wywoływał ferment, zdarzały się też zaburzenia, po jego przemówianiach objawiała się wśród chłopów nienawiść w stosunku do policji, zdarzył się też fakt, iż działaczowi Be-Be podpalono stodołę. Były też dwa wypadki napadu na komisję wyborczą we wsi Białorusy i Butrymowce, gdzie kilkunastu ludzi rzucało kamieniami do okien.

Obrona: Czy to Sawicki inspirował te wszystkie rzeczy?

— Tego nie mogę powiedzieć.

Stanisław Czerniawski, referent starostwa w Sokółce, był na wiecu Sawickiego, gdzie tenże wołał: Chłopi, bądźcie przygotowani do czynnego wystą-

pienia. Nowa konstytucja, którą wam chcą narzucić, będzie nawrotem do pańszczyzny!

Jak zeznawali wywiadowcy z Krakowa?

Wreszcie zeznawało kilkunastu wywiadowców z Krakowa. Zdradzali oni brak wszelkiej orjentacji, zeznania ich były chaotyczne. I tak świadek Gądzisz przypomina sobie, jak to w Krakowie mówiono: rewolucja majowa — to zorganizowane oszustwo... Zamordowano generała Zagórskiego, jak również zamordowano żandarma w Belwederze... Kradnie się pieniądze państwowe. Prezydent Rzeczypospolitej jest manekinem w ręku „samotnika" z Belwederu.

Św. Makarucha, też wywiadowca, pamięta, że o Piłsudskim mówiono na kongresie, iż trzeba go szybko i gruntownie zlikwidować.

Św. Dembosz Jan pamięta jak w Krakowie zorganizowani członkowie TUR skandowali okrzyki: precz z Piłsudskim i jego prezydentem Mościckim...

Św. Łopuszyński opowiada, jak Putek oskarżał Piłsudskiego — o oszustwa i pospolite morderstwa.

Św. Matlak kładzie nacisk na podburzające wystąpienie ks. Panasia i Mastka.

Przetrzymanie posłów w Brześciu
było niezgodne z prawem.

Sprawozdawca nasz donosi z Warszawy:

Wielką sensację dla wszystkich, niepozbawioną znaczenia dla obecnego procesu, było orzeczenie Sądu Apelacyjnego, który to sąd uznał, że **w postępowaniu sędziego Demanta zachodzą cechy występku służbowego,** które się kwalifikują do postępowania dyscyplinarnego.

Niezmiernie ciekawe jest uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego:

„Sędzia śledczy Demant z chwilą zaaresztowania przez siebie wspomnianych wyżej posłów, znajdujących się w jego dyspozycji, winien był zarządzić **przetransportowanie zaaresztowanych do właściwego więzienia,** tembardziej, że więzienia wojskowe służą do przetrzymywania osób podlegających **tylko sądownictwu wojskowemu,** wobec tego w czynie sędziego śledczego Demanta można dopatrzeć się cech **uchybienia służbowego,** które może dać podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego".

„Wobec zaznaczenia w pierwotnej skardze obrończej wymienionych oskarżonych, iż „o faktach bicia sędzia Demant był powiadomiony, gdyż b. poseł Kiernik komunikował mu o tem, a nawet pokazywał ślady po biciach" należy uznać, że w czynie sędziego śl. Demanta, który nie sporządził protokółu o tych gwałtach na osobie więźnia Kiernika, o ile istotnie o tem był powiadomiony, można dopatrzeć się jedynie uchybienia służbowego, które może dać podstawę do postępowania dyscyplinarnego przeciwko niemu".

Skutki Brześcia.

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) Dziennik paryski „La Republique" omawiając proces brzeski pisze, że **nie na to miljony Francuzów pomagały Polsce, aby panowały tam metody brzeskie.**

Prasa opozycyjna dodaje do tej wzmianki następującą uwagę: Takie dla Polski rezultaty na terenie zagranicznym dają metody brzeskie.

Liczne naśladownictwa pod względem opakowania, formatu, wagi i sztancy, a nawet i **nazwy** świadczą najwymowniej o **pierwszorzędnej jakości**

Mydła REGERA

Prosimy przeto uważać na obok umieszczony ochronny znak towarowy.

23563)

Znak ochronny

Niedolą Polaków na Łotwie
zajęła się komisja spraw zagranicznych Sejmu.
Rząd zabiega o spokojne zlikwidowanie zatargu.

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.) Komisja spraw zagranicznych Sejmu zajęła się wczoraj wnioskiem 4 klubów (m. in. także Ch. D.) w sprawie prześladowania Polaków na Łotwie. Sprawę referował pos. Bielecki (Kl. Nar.). W czasie dyskusji zabrał głos minister spraw zagranicznych p. A. Zaleski, który podkreślił, że stosunki polsko-łotewskie były dotąd zawsze bardzo dobre. Chcąc nie dopuścić do zamącenia tych stosunków przyjaznych, rząd polski zabiegał o załagodzenie zatargu, powstałego na tle prześladowań Polaków, bez rozgłosu. Niestety urzędowa łotewska agencja telegraficzna nadała sprawie szerszy rozgłos, twierdząc, że Polacy na Łotwie przygotowywali zmiany terytorjalne na rzecz Polski. Jest to zarzut, nad którym rząd polski do porządku dziennego przejść nie może. W końcu wyraził minister Zaleski przekonanie, że rząd łotewski znajdzie środki do złagodzenia ostrości, wytworzonej przez siebie sytuacji i nie dopuści do tego, by miały one pogorszyć współżycie obu państw, co byłoby sprzeczne z interesami nie tylko Polski, ale przedewszystkiem Łotwy.

Zamykając obrady nad tą sprawą, komisja uchwaliła następującą rezolucję:

Sejm wzywa rząd, by skorzystał z przysługującej mu według prawa międzynarodowego możności i wystąpił z całą stanowczością przeciwko uciskowi ludności polskiej na Łotwie, który przejawia się ostatnio m. in. w takich zarządzeniach, jak zawieszenie związku polskiego na Łotwie i dziennika polskiego oraz zamknięcie związku polskiej młodzieży katolickiej i 6 szkół, utrzymywanych przez tamtejszych Polaków.

Zaburzenia na uniwersytecie warszawskim
przeniosły sie na ulicę.

Warszawa, 6. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym miały znowu miejsce wystąpienia antyżydowskie na terenie uniwersytetu warszawskiego po wezwaniu rektora do spokoju, oraz groźby, że w danym razie uniwersytet zamknie. Koło południa gromadziły się w halu uniwersytetu grupy młodzieży żydowskiej oraz grupy studentów chrześcijańskich. Doszło do bójki, która następnie przeniosła się na ulicę, gdzie ścigano żydów. Tłum udał się następnie do ogrodu Saskiego, gdzie studenci napadnięci zostali przez większą grupę tragarzy żydowskich uzbrojonych w łomy żelazne. Młodzież studencka dała sobie jednak radę. Interwenjowała również policja. Aresztowano kilku akademików, których po przesłuchaniu w komisarjacie policji zwolniono.

W łonie młodzieży chrześcijańskiej panuje wielkie oburzenie. Koła socjalistyczne mają pretensje do rektora uniwersytetu, który nie zajmuje dość energicznego stanowiska względem wybryków młodzieży.

Jeśli chodzi o zachowanie się żydów, to charakterystyczne są warczenia, jakie miały miejsce przed szpitalem żydowskim na Czystem. Mianowicie doszło do wiadomości żydów ortodoksów, że zarząd szpitala zamierza wysłać trupy żydowskie w celach naukowych do zakładu anatomicznego. Ortodoksi zebrali się w wielkiej liczbie, nie chcąc pozwolić na wysłanie zwłok, gdyż sprzeciwia się to przepisom Mojżeszowym. Zarządowi szpitala udało się jednak tłum uspokoić. W międzyczasie wysłano zwłoki do anatomji.

Nowy rząd angielski.

Londyn, 5. 11. (PAT) Król zatwierdził nominację członków nowego gabinetu z **premjerem Ramsay Mac Donaldem** na czele, z kanclerzem skarbu **Newille Chamberlain,** ministrem spraw wewn. sir Herbert Samuelem, ministrem wojny lordem Hailsam, **ministrem spraw zagr. sir John Simonem,** ministrem dla spraw Indyj sir Samuelem Hoare.

* * *

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 11. **Nieproporcjonalny do przewagi parlamentarnej konserwatystów wielki udział w nowym gabinecie Mac Donalda członków jego partji i liberałów,** wita prasa niemiecka z zadowoleniem.

Szczególne zadowolenie wywołuje objęcie teki ministra spraw zagranicznych **przez sir Johna Simona, którego reklamuję tutaj jako „znanego przeciwnika spłat reparacyjnych".** Simon według zapewnienia prasy niemieckiej ma zrozumienie dla sytuacji Niemiec.

AR.

Brüning na zjeździe Centrum
przeciw współpracy z hitlerowcami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 11. Na obradującym w Berlinie zjeździe partyjnym stronnictwa centrum, kanclerz dr. Brüning powitany gorącemi oklaskami wygłosił prawie 2-godzinne przemówienie poświęcone problemom polityki wewnętrznej i zagranicznym Niemiec. **Kanclerz Brüning krytykował ostro postępowanie niemieckiej partji ludowej w związku z ostatnią sesją Reichstagu.** Pod adresem ugrupowań skrajnych stwierdził on, **że nie jest obecnie czas na polityczne eksperymenty.**

Celem polityki rządu jest **uzyskanie znośnego uregulowania problemu reparacyjnego i długów prywatnych** w celu zatrzymania wreszcie procesu kurczenia się życia gospodarczego kraju. Po wywodach kanclerza odezwały się długotrwałe oklaski.

Na zjeździe przemawiali ks. prałat Kaas oraz przywódca chrześcijańskich związków zawodowych Stegerwald, **którzy wypowiadali się przeciwko koalicyjnym konszachtom z narodowymi socjalistami.**

AR.

Włoski bank u progu bankructwa.
Może Mussolini zaprzestanie się interesować cudzemi sprawami?

Wiedeń, 5. 11. Prasa tutejsza od kilku dni donosi **o zachwianiu się najpotężniejszego banku prywatnego włoskiego „Banca Commerziale d'Italia".**

„Neues Wiener Tageblatt" twierdzi, że bank ten znalazł się w takiej samej sytuacji, jak przed paru miesiącami „Oesterreichische Credit-Anstalt".

Bank austrjacki sanowano środkami drastycznemi, a **ratunek wielkiego banku Włoch odbywa się w dyskrecji.**

Oba te wypadki, jak pisze organ wiedeński, są symptomem choroby gospodarczej, trawiącej świat.

Powtórne zachwianie się funta angielskiego, kłopoty Banca Comerziale, to — konkluduje „Neues Wiener Tageblatt" — **jakby trzęsienie ziemi, którego skutków w tej chwili nic da się jeszcze przewidzieć.**

* * *

Jeden skutek jest pewny! Mussolini zamiast się interesować polskim korytarzem czy francuskiemi kolonjami **będzie musiał ratować swój reżim przed plajtą,** która prędzej czy później nadejść musi!

Olbrzymia zwyżka cen pszenicy w Chicago.
Giełda pieniężna również się ożywiła.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 11. Z Nowego Jorku donoszą, że na tamtejszej giełdzie efektów zaznaczyła się pod koniec zebrania **zwyżka kursów pożyczek.** Zwyżkowały pożyczki niemieckie. Rozwój ten pozostawał **w związku z haussą na giełdzie zbożowej.**

Zwyżka na chicagowskiej giełdzie zbożowej miała miejsce przedwczoraj. Nastąpiła ona zupełnie nieoczekiwanie na kwadrans przed zamknięciem giełdy, bez widocznej przyczyny **runęła nagle fala zleceń kupna, która w okamgnieniu zamieniła giełdę w dom szaleńców.** Handlarze uganiali się bezprzytomnie, przyczem nadludzkim wysiłkiem usiłowali się wzajemnie przekrzyczeć. Obroty rosły jak lawina, hałas zaś wzmagał się nie do zniesienia. Harmider był tak wielki, że sygnał zwiastujący zamknięcie giełdy przebrzmiał niezauważony. **Zwyżka ta miała charakter wybitnie spekulacyjny.**

Przypisuje się ją operacjom znanych spekulantów na zwyżkę Artura W. Cuttena oraz Jesse Livermora. Straty zniżkowców były zdumiewająco wielkie. **Pszenica osiągnęła rekordowe notowanie 70,25 centów za buszel wobec 44 centów w dniu 2 października.** Amerykański zbiór pszenicy uzyskał zatem w ciągu miesiąca przyrost wartości 400 miljonów dolarów. Ze zwyżki tej korzystają przedewszystkiem pośrednicy handlowi, podczas gdy zwyżka cen kukurydzy prawie w całości idzie na dobro farmerów. Obecnie należy odczekać, czy zwyżka wykaże wystarczającą siłę rozpędową, **by cenę pszenicy wywindować na 1 dolara za buszel do czego zmierza spekulacja zawodowa.**

Wczoraj giełda zbożowa w Chicago zamknęła **notując pszenicę na lipiec 71¼ do ⅜. Tendencja zwyżkowa trwa nadal.**

AR.

Gwałtowne wichry nad wyspami angielskiemi.

Londyn. Od wczoraj nad znaczną częścią wysp angielskich szaleją bardzo gwałtowne wichry.

Pikelhauba w gwiaździstej banderze

Ożywienie niemieckiej propagandy odwetowej. — Agencja prasowa „United Press" na usługach. — Wywiady z podżegaczami do wojny. — „United Press" a polskie M. S. Z.— Sojusz informacyjny „United Press" z polską służbą prasową. — Berliński kontakt europejskich centrali „United Press".

(Od własnego sprawozdawcy berlińskiego „Dziennika Bydgoskiego").

Berlin, w listopadzie 1931.

Równoolegle do usiłowań oficjalnej polityki niemieckiej rozwiązania problemu reparacji w duchu dalszej rewizji i ustępstw w dziedzinie odszkodowań, daje się zauważyć **silne natężenie propagandy rewizjonistycznej, wymierzonej przeciwko naszym granicom zachodnim.**

Niemcy zdają sobie znakomicie sprawę, że wynaleziona przez nich **formuła „pokojowej rewizji" jest nieziszczalnem marzeniem,** że w Polsce niema stronnictwa czy polityka, któryby chciał wogóle o tem dyskutować. Dlatego nie silą się nawet na jakąkolwiek próbę szukania w Polsce zwolenników swych zamysłów, lecz **cały ciężar obrabiania opinji publicznej skierowali na zagranicę, głównie na Włochy i Stany Zjednoczone.**

Niemcy pieszczą się nadzieją, że koniec końców zdołają uruchomić wpływy wielkich mocarstw, któreby dobrotliwie lub przymusowo wywierały na rząd polski nacisk, ażeby w imię głoszonych haseł o potrzebie światowego pokoju, uzdrowienia stosunków gospodarczych i innych niemniej pięknie brzmiących wabików, przystąpił do uregulowania stosunków sąsiedzkich z Niemcami, oczywista **za cenę terytorjalnych ustępstw.** Ostatnie wystąpienie ameryk. **senatora Boraha, jest ogniwem w tym łańcuchu najrozmaitszych zamierzonych i poczynionych posunięć i kroków.**

Wyczuwając odpowiednią dla robienia mętnych interesów atmosferę, amerykańska agencja prasowa „United Press" (Zjednoczenie Prasy) — (Biuro berlińskie) — zrobiła dziennikom niemieckim ofertę, że ze znanymi z germanofilskich uczuć i poglądów mężami stanu i politykami, zorganizuje w formie wywiadów **wielką ankietę na temat rewizji granic.** Agencją „United Press" zobowiązała się do rozpowszechniania tych wywiadów nietylko w dziennikach niemieckich, ukazujących się na terenie Rzeszy, lecz **do zasilenia w pierwszym rzędzie prasy amerykańskiej i wogóle pism obsługiwanych przez nią na obu półkulach.** Agencja ta, będąca w rękach grupy Scripps-Howard, posiada codzienną służbę kablową, a głównemi jej odbiorcami są gazety w Stanach. Pozatem obsługuje ona południową Amerykę, kilka większych pism w krajach europejskich oraz szereg dzienników niemieckich. Centrala na Europę znajduje się w Berlinie, sieć korespondentów obejmuje wszystkie najważniejsze ośrodki stołeczne państw europejskich, za wyjątkiem Wielkiej Brytanji, gdzie jest sprzymierzoną z podobną organizacją pod nazwą „British United Press".

Korowód „ankietowych" podpalaczy pokoju w Europie, otworzył sam Mussolini, który na zapytanie United Press (ubrane dla przezorności w formę zlecenia królewieckiego organu „Königsberger Allg. Ztg" kontrolowanego przez koncern prasowy Ullsteina), jakie zajmuje stanowisko wobec zagadnienia „polskiego korytarza", miał oświadczyć, że

„usunięcie korytarza tworzyć będzie kardynalny punkt rewizji Traktatu Wersalskiego. On (Mussolini) od dłuższego już czasu, żywi przekonanie, że korytarz jest obolałym punktem na mapie Europy, który trwale powoduje międzynarodowe zaniepokojenie i przyniesie jeszcze poważne trudności. Pogląd jego opiera się na fakcie, że korytarz rozrywa Niemcy na 2 części, stwarza trudną sytuację dla rządu niemieckiego i doprowadził do stanu ustawicznego rozgoryczenia między Niemcami a Polską. United Press dodaje od siebie, że Mussolini w odpowiednim po temu czasie wystąpi z propozycją zniesienia korytarza."

Tak miarodajne publiczne oświadczenie szefa rządu włoskiego, spowodowało oczywista menażeryjny ryk zadowolenia i uciechy w sferach odwetowych i ich prasowych organach. „Königsb. Allg. Zeiteung" powtarzając echa tej enuncjacji, mówi wręcz **o spodziewanym bezpośrednim, dyplomatycznym kroku rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie Pomorza.** Krok taki nastąpi, gdy kwestja ta **odpowiednio dojrzeje(!).** Inni optymiści i fantaści, widzą już maszerujące wyciągniętym krokiem **po ulicach Gdańska, Torunia i Bydgoszczy oddziały Reichswehry.** Poprostu szał upojenia ogarnął niepoprawnych marzycieli, których do rzeczywistości **przywrócić może grzechot karabinów maszynowych i huk ręcznych granatów.**

Na czele narodu włoskiego, który przez dziesiątki lat walczył o zjednoczenie, niepodległość i wyzwolenie będących pod zaborem braci, stoi Il Duce, roszczący aspiracje do słowiańskiej ziemi dalmatyńskiej, tylko dlatego, że nieliczna grupa napływowej inteligencji posługuje się językiem włoskim. Mussolini jest albo ignorantem jak Borah, albo **osobnikiem złej woli, zamykającym oczy na fakt rdzennej przynależności narodowej ludności Pomorza Polskiego,** będącej zwartą terytorjalnie większością. Nie uwzględnia on faktu, że blisko 600.000 takiej samej ludności w tem samem rozmieszczeniu na historycznej ziemi polskiej, pozostało jeszcze pod pruskim butem. Może to nas napawać goryczą, której jedynem pocieszeniem jest wyobrażenie, że **Mussolini i jego faszyzm nie reprezentują odbicia prawdziwych uczuć narodu włoskiego, skutego kajdanami dyktatury.**

Drugim zkolei mącicielem i siewcą niepokoju, który zabrał głos w ankiecie United Press, **był p. Locker Lompson, konserwatywny poseł do parlamentu i b. parla.**

Cenzura prasowa tłumi panikę gospodarczą w Rumunji.

Wielki bank bukareszteński Marmoros zbankrutował. Wskutek tego powstała między ludnością panika. Prasa nieowijała prawdy w bawełnę. Pisała, że sytuacja gospodarcza jest kiepska. To znów nie było na rękę rządowi. Więc zaprowadziła cenzurę. Ale jaką! Policja obstawia drukarnię, łapie wybiegających z niej kolporterów i puszcza ich dopiero po ocenzurowaniu gazety. Taką miłą scenę widzimy na naszej rycinie. Mówią, że marszałek Piłsudski, który był przypadkowo świadkiem takiego cenzurowania prasy na ulicy, oburzony do żywego opuścił natychmiast Bukareszt.

Unikajcie zarazy! 21401

Jedynym, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtani, gdzie się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe". Paramint „Erbe" są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, stanowią też najskuteczniejszy w/g dzisiejszego stanu wiedzy, środek dezynfekcyjny wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemji tak w domu jak i w szpitalach, szkołach i t. d. 1-2 pastylek Paramint „Erbe" rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji. Nie zwlekajcie przeto ani chwili i kupcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint „Erbe". Dr. L. K.

38)

(Ciąg dalszy.)

Był mocno sfatygowany, osłabiony, zwłaszcza w nogach, lecz naogół zadowolony z roli, jaką mu los narzucił przed czterema dniami.

— Wymagająca jest, to prawda, — westchnął — poza tem jednak niczego sobie kobiecina. Ciekawym tylko, czy naprawdę jeszcze nie poznała omyłki, czy też udaje, że nie poznała, zadowolona z tej zamiany, pochlebiam sobie.

Tu dumnym gestem podniósł dłoń do górnej wargi i stwierdził ze zgrozą, że przyprawiony wąsik zniknął, nie wiadomo jak i kiedy. Znalazł go w fałdach kołdry, przylepił prowizorycznie, niemniej przejął się tym wypadkiem.

— Zły znak — myślał; — dotychczas nigdy się to nie zdarzyło.

Złe przeczucie jest jednem z nieślubnych dzieci zabobonu, choć zapisuje się je najczęściej na rachunek intuicji, czy telepatji. Rafał i tak nie mógł zasnąć, więc pod wpływem tak zwanych niedobrych przeczuć, zapragnął nagle poddać rewizji swój stosunek do Dorothy Rabbit; zaczął tedy przebiegać w myśli wypadki, jakie się wydarzyły od owego pamiętnego wieczora, kiedy to energiczna Amerykanka wtargnęła do jego pokoju po raz pierwszy.

Nazajutrz rano obudziły go jej gorące pocałunki. Wyrwany ze snu, nie orjentując się początkowo w sytuacji wydał okrzyk przestrachu i poomacku jął szukać tastra od lampy, w czem mu jednak przeszkodziła. Nie pozwoliła, by zapalił światło. — Nie chcę, abyś mnie teraz zobaczył, James; wyglądam napewno, jak czupiradło — przypuszczała — ale to twoja zasługa!

Rafał zareagował na to pochlebstwo niedźwiedzim pomrukiem. Sądził, że teraz, po wytrzeźwieniu, pozna go nawet po głosie, a wobec „faktów dokonanych", zamierzał odsunąć moment zdemaskowania, brzemienny w następstwa.

Lady Dorothy Rabbit zabrała się do pakowania swoich manatków w walizce, trajkocząc jednocześnie głosem ciepłym aksamitnym i... wdzięcznym:

— Chcę dać dowody, że nie jestem już tą dawną, nieznośną Dor, przed którą aż uciekać musiałeś... chcę uszanować twoje przyzwyczajenie i nawyki. Tak, jak sobie tego życzyłeś, będziesz miał cały dzień do swojej dyspozycji. Całuteńki dzień, calusieńki, darling. Nie wierzysz, co? No przyznaj...

— Ehę — przystał Rafał; wtajemniczając się w ten sposób w szczegóły małżeńskiego pożycia Rabbit'ów, zdobywał coraz więcej kwalifikacji na wzorowego sobowtóra sir Jamesa.

— A widzisz! Przekonasz się jednak rychło że moja poprawa jest szczera i trwała. Dzień będzie należał do twoich przyjaciół, do twego bridża, golfa, polo, ale noc... do mnie! W całości i niepodzielnie do mnie, zgoda?

— Ha, — westchnął obłudnie, gdyż przypuszczał wtedy, że na tej jednej nocy skończy się sielanka.

— Ja także mam tutaj dużo do załatwienia, więc nudzić się nie będę. A wieczorem zjemy obiad wspólnie, tu, w twoim pokoju, każę przynieść dużo kwiatów i mój patefon, zjemy, pogadamy, a potem... potem, James, no?

— Ba — rzekł dyplomatycznie.

— Och, ty mój słodki! Muszę też przyznać, iż poprawiłeś swą formę; jesteś naprawdę w doskonałej kondycji, że użyję wyrażeń sportowych. Ha, ha, ha, ha, lubię teraz operować kategorjami sportowemi.

Chichocząc swawolnie, ucałowała go i wymknęła się z pokoju.

W pół godziny później Rafał zmykał tą samą drogą na miasto. Już w hallu zdenerwował się na widok dwóch panów, którzy natychmiast powstali i, rozprawiając w jakimś nieznanym mu języku, ruszyli w jego ślady. Przed hotelem, na werandzie kawiarni siedziało dwóch innych jegomościów, którzy uwzięli się kopjować zachowanie tamtej pary, i biedny Rafał, z duszą na ramieniu, pomaszerował w stronę kościoła „Madeleine", czując za sobą ustawicznie tę czwórkę. Ani mu przez myśl nie przemkło, że pierwsza para to detektywi prawdziwego sir Jamesa, a druga, agenci Dorothy Rabbit, czuwający troskliwie z jej polecenia, by kapryśny małżonek znowu nie drapnął. Tego nie przewidywał, natomiast wierzył święcie, że łażą mu po piętach ludzie Borysa Łapina.

Urząd pocztowy, znajdujący się na rogu rue de l'Arcade i bulwaru "Malesherbes" podsunął nieborakowi myśl, którą uznał za zbawienną. Wszedł szybko i na kartkach wydartych z notesu zaczął pisać list do Juljusza Solarskiego:

„Szanowny i Kochany Panie!

Nie mogę przyjść, bo depce mi po nagniotkach aż czterech drabów Borysa. Dwóch podejmuję się zgubić, ale czterech? Nie chcąc ich zatem naprowadzić na Pański ślad, rezygnuję z żalem z dzisiejszej wizyty.

Zrobił się kleks. Ręka mi drgnęła niechcący, bowiem w tej chwili jeden z tej czwórki wszedł tutaj i stoi przy sąsiednim pulpicie. Niech stoi, idjota. Zje djabła, zanim się dowie, do kogo list wysyłam. Wysyłam „polecony", bo nikomu tu ufać nie można. Niech się Pan również ma na baczności!.

Dlaczego ich łazi za mną czterech? Przecież, żeby śledzić, dwóch byłoby aż nadto. Rozumiem! Chcą mnie sprzątnąć, skoro zejdę z ożywionych bulwarów. Niedoczekanie! Wracam do hotelu i krokiem się stamtąd nie ruszę. Ach, żeby nie mój fałszywy meldunek, zażądałbym opieki policji. Nie mogę, niestety. Policja zaczęłaby ode mnie, od mego paszportu!

Nie koniec na tem. Przyczepiła się do mnie żona jegomościa, na którego się ucharakteryzowałem. (Skąd mogłem wiedzieć, że drab żonaty?) Ten łobuz uciekł od niej i ja muszę za niego odrabiać pańszczyznę. Straszne, co? Pociesza mnie tylko świadomość, że jestem mistrzem w charakteryzacji, skoro moja wymagająca Putyfara nie poznała omyłki. No, tak, ale radbym się baby pozbyć, i w tej przykrej sytuacji zwracam się do Pana z prośbą o wyrażenie Jego opinji. Mam tysiące świetnych pomysłów, jednakże wolałbym akcję naszą uzgodnić.

Ściska dłoń

Rafał K.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mentarny podsekretarz stanu w Foreign Office. Ten powiedział dosłownie:

„Niemcy mają powody do skarg tak długo, jak długo Polska trwa przy swoich pretensjach, pomimo, że najlepsi jej przyjaciele (?) doradzali jej wykazanie umiarkowania. I odszkodowania muszą zniknąć. Każda międzynarodowa konferencja, która będzie miała na celu zniesienie reparacji, będzie jednocześnie musiała zająć się zbadaniem postanowień granicznych, które są ropiejącą raną i stanowią obrazę prawdziwego ducha pokoju." Locker Lompson dodał, że do wydania powyższego sądu czuje się tem więcej uprawniony, że należy do tych nielicznych Anglików, którzy w czasie wojny walczyli w szeregach polskich (?) i zrozumieli słuszność polskiego dążenia do wskrzeszenia swojego starego państwa.

United Press ma jeszcze w przygotowaniu **wywiady z Borahem, b. ambasadorem Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Berlinie Schurmannem, Lloyd Georgem, Vanderveldem, Hendersonem i Schoberem.** Tenor tych wywiadów, jak widać z wyboru osób, nie wiele będzie się od siebie różnił i nastrojony zostanie na tę samą nutę.

O ile oświadczenia tych panów, jako pochodzące od osób prywatnych, mimo niezaprzeczonego nieprzyjemnego i niekorzystnego dla nas charakteru, nie mają większego waloru, to **deklaracja Mussoliniego, wymaga natychmiastowego, jak najenergiczniejszego protestu naszego ministerstwa spraw zagranicznych.** Obecny minister spraw zagranicznych p. Zaleski był długie lata posłem w Rzymie, jako minister dwukrotnie odwiedzał Mussoliniego i stale zapewniał polską opinję publiczną zarówno w oficjalnych doniesieniach Pata, jak i udzielanych prasie wywiadach, **że premjer włoski jest wypróbowanym i szczerze oddanym przyjacielem Polski.** Wystarczy przeczytać echa wizyty ministra na Wielkanoc 1928. Czy się zmieniło coś od tego czasu, czy może wizyta Grandiego w Warszawie, spowita hymnami prasy rządowej uśpiła ministra Zaleskiego w błogich złudzeniach, że czar jego osoby trwa nad Tybrem nieprzerwanie. Gdzie tu jest prawda a gdzie kolorystyka? Metoda usypiania czujności społeczeństwa, może dać smutne rezultaty. Niebezpieczny dla nienaruszalności państwa rozwój stosunków międzynarodowych, wymaga mobilizacji solidarności całego społeczeństwa. Żaden rząd poprzedni nie spotykał się z odgłosami tak dalece sięgającej, zorganizowanej działalności wrogiej propagandy, jak właśnie obecny gabinet, tem więcej nakazom zmontowania jedności społecznej winien dać posłuch. **Jest to w tej chwili o wiele bardziej ważne i doniosłe, aniżeli zabawa w „proces stanu" więźniów brzeskich.**

Zresztą należy stwierdzić, że łatwowierność naszego M. S. Z. jest bezprzykładna. **Agencja „United Press" wzgl. jej przedstawiciel w Warszawie są z pośród innych zagranicznych sprawozdawców stale wyróżniani.** Niechybnie za wiedzą Ministerstwa został zawarty, polegający na wymianie wiadomości, sojusz informacyjny między United Press a polską Agencją ATE, ba nawet warszawskim korespondentem tej, stojącej obecnie w wrogiej służbie agentury, jest współpracownik półurzędowej agencji „Iskra", który niechybnie powinien obecnie cisnąć pod nogi swe funkcje. Nawet w samym Berlinie **reporter ATE, jako łącznik informacyjny, utrzymuje zażyłe stosunki z tutejszą europejską centralą United Press.** Nic to snać nie pomogło. Skutki tego uprzywilejowania są te, że **United Press zajmuje czołową pozycję w kampanji wymierzonej w integralność** (niepodzielność) **naszego terytorjalnego stanu posiadania,** a korzyści „polskich kontaktów" mimo kosztów równe są zeru. Kiedy wreszcie i w tej materji nastąpi uporządkowanie? **Igar.**

*

Należy zauważyć, że „Berliner Tageblatt" z dn. 4 bm. zamieszcza depeszę swego rzymskiego korespondenta, który stwierdza, iż „Mussolini nie składał wobec United Press przypisywanych mu oświadczeń, ani ich nie autoryzował". W dalszym ciągu jednak redakcja „Berliner Tageblattu" dodaje, że United Press podtrzymuje prawdziwość swych informacyj.

Z powyższego wynika, że wywody naszego korespondenta, pisane w przeddzień wyżej omówionych doniesień „Berliner Tageblattu", pozostają w mocy. To też z uwagą będziemy śledzić dalszy przebieg sprawy, a przedewszystkiem kontrakcję naszego M. S. Z., które powinno znaleźć środki, zmuszające Mussoliniego do odszczekania rewizjonistycznych wynurzeń — przyp. red.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Krwawa bójka sąsiedzka.

W mieszkaniu przy ul. Szosa Gdańska powstała ostra sprzeczka pomiędzy A. Michalskim i Marją Owadzińską z jednej strony a J. Sotkiewiczem i F. Dudzińskim z drugiej strony. Sotkiewicz i Dudziński napadli z nożami na wymienionych, raniąc ich ciężko. Owadzińską w stanie ciężkim odstawiono do szpitala, sprawców aresztowano.

Propaganda oszczędności.

W związku z międzynarodowym dniem oszczędności odbyła się akademja w kinie „Morskie Oko", gdzie na temat pomnażania majątku narodwego przemawiali: dyr. Gawiński, prezes spółdzielni Bukowski i p. Legocki. Ostatni z mówców przedłożył zebranym rezolucję przeciw wystąpieniu senatora Boraha, którą jednogłośnie uchwalono. Wśród osób, przybyłych na akademję, rozlosowano bezpłatnie 20 książeczek oszczędnościowych, każda na sumę 10 zł.

Wywóz węgla w porcie wzrasta.

Wywóz węgla przez port Gdyni przez poszczególne koncerny wzrasta jeszcze. „Polskarob", której przeładunek węgla w Gdyni w pierwszej połowie b. r. wynosił przeciętnie 180 tys. tonn miesięcznie, przeładowała w lipcu 235 tys. tonn, w sierpniu i wrześniu nieco mniej, w październiku zaś blisko 250 tys. ton, pokrywając do 60% wywozu węgla przez Gdynię. Podobny przyrost dał się zauważyć w „Progresie", który z przeciętnej w pierwszem półroczu br. 40 tys. tonn miesięcznie, a 50 tys. ton w III kwartale, osiągnął w październiku swój rekord miesięcznego przeładunku 65 tysięcy tonn, wszystko do państw skandynawskich.

Energiczna egzekucja podatków miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej komisarz rządu oświadczył, że kary za zwłokę w opłacie podatków komunalnych zostały obniżone do 1 i pół proc. miesięcznie. Równocześnie komisarz rządu zakomunikował zebranym, że suma zaległych podatków miejskich dochodzi do pół miljona złotych i że jest zmuszony podatki te ściągać rygorystycznie. Władze egzekucyjne otrzymały już stosowne rozkazy. Z powodu wielkiej sumy zaległych podatków sytuacja Gdyni wobec rządu jest dwuznaczna, bo, gdy kołacze w Warszawie o pomoc finansową, musi się równocześnie przyznać, że u siebie w domu ma nieściągnięte pretensje na poważne kwoty.

Wypadek samochodowy.

Samochód f-y Singer z Gdyni najechał za szpitalem dla zakaźnych na słup od przewodów elektrycznych i go złamał.

Przechodzący w tym czasie ulicą niejaki Jan Wyszyński został ciężko pokaleczony. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do Lecznicy Nadmorskiej.

Po pojedynku woj. Lamota.

Pisma donoszą z Brodnicy, że p. płk. Grzesiński, który dnia 25 października br. miał pod Warszawą pojedynek z wojewodą pomorskim Wiktorem Lamotem, został podobno skazany za to przez właściwe instancje wojskowe na karę dwutygodniowego aresztu domowego.

Pułk. Grzesiński we wspomnianem spotkaniu odniósł ranę w nogę.

Propaganda rozpusty.

W nr. 44 (409) „Wiadomości Literackich" Boy-Żeleński proponuje w artykule „Stwórzcie polskie gejsze!", by prostytucja przestała być zawodem hańbiącym.

Boy brnie coraz dalej, bredzi coraz śmielej, bezwstydniej i coraz bardziej po błazeńsku. Skwapliwie korzysta z niezdrowego skandalu organ, mający pretensje być poważnem pismem literackiem, organ subsydjowany przez rząd. I godzą się być w tem towarzystwie tacy pisarze jak Świętochowski, Weyssenhoff, Skiwski! (KAP)

Krwawe wybory do sejmiku powiatowego.

Berlin. W miejscowości Doberan (Meklemburgja), gdzie odbywały się wybory do sejmiku powiatowego, doszło do krwawych starć między hitlerowcami a komunistami. Dwaj komuniści zostali zabici, jeden hitlerowiec ciężko raniony.

Z dnia.

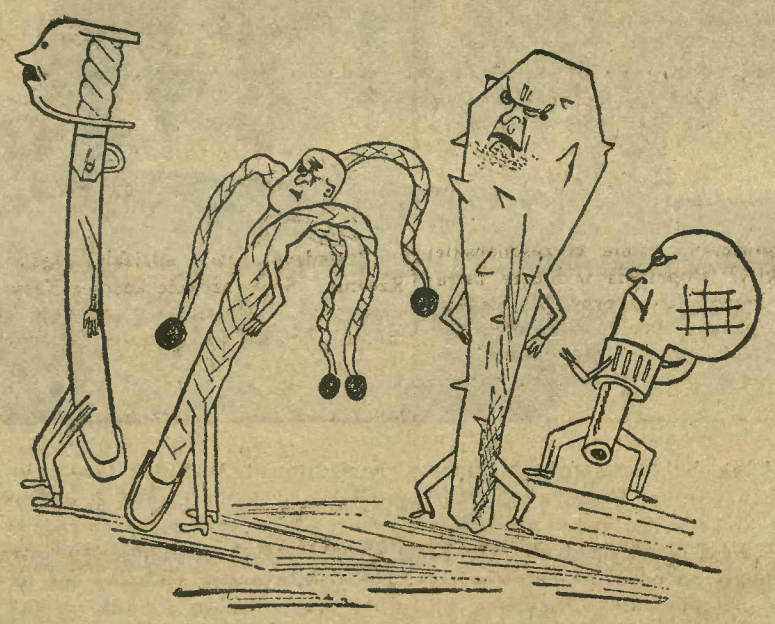

Najklasyczniejsi świadkowie procesu brzeskiego.

„Djabeł zwycięzca" z Brześcia.

Kostek-Biernacki w świetle swojej „twórczości" literackiej.

Podawaliśmy już i omawialiśmy wiadomość, że szef dozorców brzeskich, osławiony pułkownik a obecnie wojewoda nowogrodzki Kostek-Biernacki wydał pod pseudonimem Brunon Kostecki zbiór nowel pt. „Djabeł-Zwycięzca".

Kostek-Biernacki jest osobistością tak niewątpliwą „popularną", że nazwisko jego było dla tej książki, bez większej zresztą wartości literackiej, najlepszą reklamą. Spryciarz jest z resztą z p. wojewody nielada, jeśli zważymy, jak przebiegle wydał swoje dzieło akurat wtedy, gdy w związku z odbywającym się właśnie „procesem brzeskim" Polska cała przypomiała sobie o istnieniu smutnej pamięci „działacza" sanacyjnego z Brześcia.

„Djabła zwycięzcę" każdy brał z ciekawością do ręki, bo przecież dzieło zawsze charakteryzuje autora. I oto na stronie 168 znajduje się ustęp, który dużo mówi, jakim człowiekiem jest p. Kostek-Biernacki. Pisze on w jednej z nowel o swym „bohaterze":

„Pokochał tę pracę jak kocha myśliwy szlachetny sport mordowania ptaków i zajęcy. Normalny człowiek zawsze tęskni za mordem, choćby w najgorszym razie tylko za mordem owadów. Jest to najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka. Objawia się ona najwyraźniej w tłumach, zarówno ludzi półdzikich, jak i o najwyższej kulturze ducha. Ciemne masy chłopskie dusiły panów w czasie przeróżnych ruchów społecznych ale sejmy i senaty uchwalają kary śmierci i prawa wyjątkowe. Człowiek pojedyńczy jest o wiele więcej litościwszy, bo boi się. W tłumie nabiera szczerej odwagi. Wicek był odważnym człowiekiem i konsekwentnym złodziejem. Po ucieczce z Lublina napadał na chłopów i żydów, bijąc ich dla przyjemności i dla wydobycia ukrytych pieniędzy, według starej metody śledczej, stosowanej do dziś przez państwowe organy nawet w Anglji i jej kolonjach. Krew swoją nazywają ludzie eliksirem, który ma jakoby niepojęte własności: z krwi rodzą się mściciele, krew obmywa z win, krew woła o pomstę i t. d. W gruncie rzeczy krew działa dość umiarkowanie: widok jej jest niemiły dla niezainteresowanych, okropny dla tracącego ten eliksir, a bardzo przyjemny dla sprawcy mordu i zranienia".

Ten ustęp, a także wiele innych, wyjaśniają wiele. Teraz już wiemy, dlaczego akurat p. pułk. Wacław Kostek-Biernacki z Przemyśla został komendantem słynnej wieży brzeskiej. Tam trzeba było „człowieka normalnego, który tęskni za..."

Po triumfach na scenie — zacisze klasztorne.

Niedawno zaskoczyła przyjaciół i zwolenników młodej, znanej paryskiej artystki dramatycznej, panny Suzanne Delorme, wiadomość, że panna Delorme **opuszcza scenę i wstępuje do klasztoru.**

Wiadomość ta tembardziej uderzyła wszystkich, że artystka ta właśnie przez cały rok występowała z wielkiem powodzeniem w roli mniszki na scenie teatru „Studio des Champs Elysées" w sztuce „Chant du Berceau". W roli tej panna Delorme przedstawiała

mniszkę, która opuszcza potajemnie klasztor, aby wyjść zamąż.

I oto nagle, może pod wpływem tej sztuki, 26-letnia panna Delorme wyrzekła się świetnej karjery scenicznej i przywdziała już na stałe habit zakonny, wstąpiwszy do klasztoru Dominikanek w pobliżu Grénoble.

W listach do rodziny i przyjaciół panna Delorme wyraża

radość, że doprowadziła do skutku swe postanowienie.

Działała przytem w takiej tajemnicy, że nawet dyrektor teatru, w którym występowała, do ostatniej chwili nic nie wiedział o jej zamiarze.

Z prowincji.

Kronika kościelna.

Z archidiecezji poznańskiej.

W administrację oddano: Ks. Janowi Dybizbańskiemu, proboszczowi w Nowemmieście, parafję Dębno; ks. Czesławowi Gmerkowi, dotychczasowemu wikarjuszowi w Borku, parafję Skalmierzyce Nowe; ks. Władysławowi Janowskiemu, administratorowi w Parzynowie, parafję Rogaszyce; ks. Stanisławowi Kasprzakowi, proboszczowi w Doruchowie, parafję w Morawiu; ks. Wacławowi Kołkiewiczowi, dotychczasowemu proboszczowi w Rogaszycach, parafję Granowo; ks. Teofilowi Poprawskiemu, administratorowi w Dębnie, parafję Duszniki; ks. Józefowi Rauerowi, administratorowi w Morawinie, parafję Drzeczkowo; ks. Stanisławowi Szwedzińskiemu, administratorowi w Skalmierzycach Nowych, parafję Bucz. — Na wikarjat powołano: Ks. Władysława Mniejżyńskiego z Kórnika do Krobi. Ks. Antoniego Skórnickiego z Krobi do Borku.

POWIESK. W rocznicę odzyskania niepodległości. Staraniem szkoły w Podwiesku odbędzie się w dniu 11 listopada uroczysta akademja ku uczczeniu uroczystości odzyskania niepodległości Polski. Na program złożą się: 3 obrazki sceniczne, wiązanka pieśni patrjotycznych i deklamacje. Dla dzieci z okolicznych szkół uroczysta akademja odbędzie się o godzinie 10 rano w sali p. Eisenberga. Wieczorem o godz. 6 dla dorosłych.

MROCZA. Wielka zabawa z przedstawieniem amatorskim. Placówka Powstańców i Wojaków w Mroczy urządza w sali p. Siwkowskiego w Kosowie w niedzielę, dnia 8. bm. przedstawienie amatorskie p. t. „Końska kuracja", „Jeden z nas musi się ożenić" i „Mańka". Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 20. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

BOBOWO, pow. Starogard. Ochotnicza Straż Pożarna urządza w niedzielę 8. bm. w sali p. Piłata swą zabawę jesienną z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Mąż z grzeczności". Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Pociechą Rodziców

23540

są tylko zdrowe dzieci — słabe i chorowite zaś są przedmiotem ciągłych kłopotów. Dlatego też dla każdej matki dbałej o zdrowie swego dziecka bardzo ciekawem jest pismo p. F. Jacek, Siemianowice, Matejki 22, w którem pisze m. i.: mój mały Heniek cierpiał na początkowe objawy krzywicy (angielskiej choroby) i blednicy, czego zrazu, jak to się często u wielu rodziców zdarza, nie dostrzegałam. Poważnie jednak zaniepokoiłam się, gdy zauważyłam niezwykłą bladość dziecka, lekkie wykrzywienie nóżek i zupełny brak apetytu. Wówczas zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji Emulsją Scotta, choć obawiałam się, że dziecko wzbraniać się będzie przyjmowania tego preparatu. Lecz wręcz przeciwnie — chłopiec nietylko chętnie przyjmował swą „śmietankę", ale nawet wytrwale domagał się swej dziennej porcji. Już po trzech miesiącach też stwierdzić mogłam wspaniałe wyniki: te tak groźne objawy krzywicy i blednicy zniknęły bez śladu, chłopiec nabrał wilczego apetytu i rozwijał się uderzająco szybko fizycznie i umysłowo. Rzeczywiście tak wspaniałe rezultaty zawdzięczam tylko Emulsji Scotta, której działanie na rozwój mego dziecka jest doprawdy zadziwiające! Podobne pełne zapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy rodziców. We wszystkich krajach świata każda dobra matka daje swemu dziecku Emulsję Scotta, tę naturalną odżywkę witaminową, która krzepi ciało i wzmaga jego odporność przeciwko chorobom zakaźnym jak grypa, koklusz, szkarlatyna, gruźlica itp. Emulsja Scotta jest przyjemna w smaku, łatwo strawna i dlatego też chętnie przez wszystkich przyjmowana. Żądajcie więc tylko Oryginalnej Emulsji Scotta, bowiem dla naszych dzieci niema nic lepszego! — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Z Inowrocławia.

Przeniesienie Bibljoteki Miejskiej. Publiczną Bibljotekę Miejską przeniesiono do „Domu Społecznego" dawniej „Park Miejski", gdzie od godziny 5—6 wiecz. wypożycza się książki, w sobotę od 5—7. Miejska Bibljoteka będzie wkrótce cały dzień czynna.

Pogrzeb zasłużonego obywatela. W ub. czwartek odprowadzono zwłoki śp. Juljusza Kisielnickiego, zasłużonego obywatela miasta, wzorowego ojca i gorącego patrjotę na spoczynek wieczny. Kondukt żałobny prowadził ks. prepozyt Jaśkowski w towarzystwie licznego kleru, wśród którego znajdował się również prepozyt kolegjaty kruszwickiej ks. prałat Schoenborn. Niezliczone tłumy, liczne towarzystwa z sztandarami, orkiestra 59 p. p. Wlkp. oddały ostatnią przysługę zmarłemu, towarzysząc w jego ostatnim pochodzie ziemskim.

Kujawy protestują przeciw występowi Boraka. Związek Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu, reprezentujący 54 towarzystw, liczący ponad 5000 członków zakłada najostrzejszy protest przeciw wystąpieniu senatora Boraba popierającego zaborcze zakusy Niemiec na Pomorze. Ignorancja, czy obłąkanie zamaskowanego Prusaka wywołało w tutejszem społeczeństwie oburzenie bez granic.

Osławiony Krantz znów staje przed sądem. W dniu 30. ubm. odbyła się w tut. sądzie grodzkim rozprawa przeciwko znanemu na tut. gruncie, a zawieszonemu w czynnościach radcy miejskiemu p. Józefowi Krantzowi. Akt oskarżenia zarzucał mu zniewagę oszczerczą a mianowicie: J. Krantz wniósł do ministra sprawiedliwości zażalenie na sędziego p. Wawrzyniaka i zarzucił mu, że wydał w sprawie procesowej Matuszkiewicz contra Gilewski, Krantz i towarzysze uchwałę, zarządzającą sekwestrację drukarni Stanu Średniego, przyczem przy wydawaniu tej uchwały kierował się mimo rzekomo innego stanu prawnego, momentami politycznemi i wydał z tych względów uchwałę na korzyść p. Matuszkiewicza. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły bezpodstawność zarzutu, w konsekwencji czego zajął się sprawą prokurator sądu okręgowego, wystawiając p. Krantzowi oskarżenie o zniewagę oszczerczą. W czasie rozprawy wszystkie wnioski obrońcy adw. Kowalskiego jako nieistotne odrzucono. Oskarżony został skazany ze względu na okazaną skruchę na dwa miesiące więzienia oraz koszta postępowania.

Wszędzie żydzi. Przy budowie kolei Herby-Inowrocław na odcinku Inowrocław—Sikorowo jest zatrudniona firma inżynierska „Rozbudowa i Robdok", której właścicielami są żydzi. Centrala tej firmy mieści się w Warszawie, a jakiś czas dla zdezorjentowania klienteli założono podcentralę w Gdyni. Czy tych prac nie można było powierzyć firmie chrześcijańskiej a nie żydowskiej? Coprawda w biurze zatrudnia firma w Inowrocławiu przy Al. Sienkiewicza 19 poza jednym żydem — Polaków, ale przecież lwią część zysków czerpie nie pracobiorca, ale przedsiębiorca, tym razem znowuż żyd.

Samobójstwo. Popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń starszy ogniomistrz 4 pułku artylerji polowej Ryżalski. Powód samobójstwa nieznany.

Nakło.

Zebranie osadników powiatu wyrzyskiego. W sali p. Aleksiewicza odbyło się zebranie Związku Osadników pow. wyrzyskiego. Udział wzięło około 100 osób z wszystkich stron powiatu. Z przemówień obecnych przebijała ciężka troska o dalszy byt osadnictwa polskiego. Uchwalono szereg rezolucyj, w których osadnicy domagają się u czynników miarodajnych różnych ulg, aby im umożliwić dalszą egzystencję. Omawiano sprawę reorganizacji osadników na tutejszym terenie, albowiem sposób organizacji wiele ucierpiała z powodu różnych niedociągnięć i braku linji wytycznej.

Kradzież. P. Rudolfowi Szwankemu z Sipiór podczas targu skradziono portfel z zawartością 300 zł.

Zmiana nazw ulic. Magistrat i rada miejska ustaliła zmiany nazw nektórych ulic. Ulica Jackowskiego na ul. Bolesława Krzywoustego, ul. Ogrodową na ul. Długą. Ulica Jackowskiego zaś będzie od ulicy Gimnazjalnej do placu szkolnego, Park Jana Sobieskiego (wielk park miejski za Strzelnicą), plac Nadskakuły (nowy Park Miejski naprzeciw sądu grodzkiego), ulica Strażacka (od ul. Dąbrowskiego do placu Szkolnego), ul. Wąska (od ul. Bydgoskiej do ul. Długiej). Każda ulica i każdy plac otrzymują osobną numerację domów. Ogółem miasto posiada 45 ulic, 4 place, 1 rynek i 1 park.

Bezrobocia w naszem mieście nie ma! Przeszło 1000 robotników zatrudniła cukrownia, reszte inne przedsiębiorstwa tak, że obecnie nie ma ani jednego bezrobotnego.

Z sali sądowej. Toczyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Radeckiemu z Anielin o zniewagę policji, czynny opór i uraz cielesny. Sąd skazał Radeckiego na łączną karę 3 miesiące więzienia.

Wągrowiec.

Nowy adwokat. Z dniem 1 listopada otworzył kancelarję adwokacką w Wągrówcu przy ul. Pocztowej 2, p. mec. Franciszek Zakrzewski.

Osobiste. P. Franciszek Springer z Wągrowca złożył egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim i przejął zakład fryzjerski przy ul. Gnieźnieńskiej po p. Froście.

Zebranie Kółka Włościanek odbędzie się w niedzielę, 8. bm. o godz. 12,30 w Konsumie Urzędniczym przy ul. Klasztornej.

Koncert muzyczno-wokalny odbędzie się w sobotę, 7. bm. w auli gimnazjum męskiego z udziałem artystów opery poznańskiej pp. G. Grygier-Biernackiej, St. Dolińskiego i prof. M. Sauera.

Włamanie do sklepu kolonjalnego w Sarbji. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu p. Niespodzianego, któremu zabrali dużo towarów kolonjalnych oraz rower męski, wartości 400 zł.

Margonin.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 8. bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Neumanna.

Na rzecz bezrobotnych. Miejscowy komitet niesienia pomocy dla bezrobotnych urządza w niedzielę, 8. bm. w sali hotelu „Concordia" o godz. 8 wiecz. zabawę taneczną.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił p. burm. Rzeźnik. Sprawozdanie kasowe Kasy Miejskiej i gazowni za wrzesień br. przyjęto do wiadomości. Po złożeniu przysięgi służbowej został wprowadzony w urząd zast. burmistrza p. Otton Rekowski na dalsze 6 lat. Sprawę handlu domokrążnego oraz sprawę weksla gwarancyjnego rachmistrza kasy miejskiej uchwalono w myśl przedłożenia Magistratu. Do komisji gazowni miejskiej weszli pp. Chudziński, Kutowski Paweł, Hinz i Jaremba Jan. Za zlikwidowanie Miejskiej Kasy Oszczędności uchwalono p. burmistrzowi jednorazowe wynagrodzenie w wysokości 220 zł. Pozatem uchwalono dla tut. burmistrza 60 ctr. węgla i 4 m³ drzewa rocznie oraz 20 m³ gazu miesięcznie.

Strzelno.

Uroczyste pożegnanie insp. p. Daszyńskiego. Dnia 22. ubm. odbyło się uroczyste pożegnanie zasłużonego inspektora szkolnego p. Wojciecha Daszyńskiego ze Strzelna, który przeszedł w stan spoczynku. Tę podniosłą uroczystość zorganizował komitet, złożony z nauczycielstwa i innych warstw społeczeństwa. Program uroczystości składał się z akademji szkolnej i pożegnalnego obiadu. Po mszy św. odbyła się akademja szkolna, podczas której dzieci żegnały swego troskliwego opiekuna. W imieniu Kuratorjum Okr. Szk. Pozn. przemawiał w podniosłych słowach p. Perucki, naczelnik wydziału. Treść deklamacji dzieci oraz śpiewy i przemówienia wzruszyły do głębi słuchaczy. W podniosłym nastroju i z głębokim żalem opuszczali wszyscy piękny poranek szkolny. Po południu odbył się wspólny obiad pożegnalny, na którym zgromadzili się liczni goście. Reprezentowane były władze świeckie i duchowne. Podczas obiadu wygłoszono kilkanaście przemówień na cześć odchodzącego w stan spoczynku p. inspektora. Przemówienia rozpoczął p. naczelnik Perucki, dalej przemawiał p. starosta Baranowski, ks. dziekan Szwartz, ks. prałat Czechowski, b. minister p. dr. Juljusz Trzciński, p. Watta-Skrzydlewski, p. burmistrz Radomski i inni. Dłuższe i podniosłe przemówienie wygłosił p. nauczyciel Kowalkiewicz z Lachnirowic. Nauczycielstwo z serdecznym żalem żegnało swego inspektora, a w dowód przywiązania ofiarowało upominek i piękny album z fotografjami szkół powiatu strzelińskiego. P. inspektor wzruszony do głębi, dziękował wszystkim za okazaną życzliwość i przywiązanie i przyrzekł nadal pracować dla Boga i Ojczyzny.

Wystawa prac kobiecych

Towarzystwa Czytelni dla Kobiet w Wągrówcu.

Wystawa odbędzie się w sali p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

Otwarcie nastąpi dnia 5 grudnia br. o godz. 5-ej po południu, zamknięcie wystawy dnia 8 grudnia br. wieczorem. Zwiedzać można wystawę od godz. 9 rano do 9 wieczorem za opłatą 30 gr od dorosłych osób i 15 gr od dzieci. Udział w wystawie mogą brać wszystkie panie z miasta Wągrowca i powiatu.

Zgłoszenia pań wystawiających przyjmują panie: Spruttowa, ul. Szeroka, Steinbornowa, ul. Szeroka i Trojanowska, ul. Pocztowa od 5 do 30 listopada br. Każda z pań wystawczyń wpłaca przy zgłoszeniu 1,— zł i ma prawo bezpłatnego wejścia na wystawę przez cały czas jej trwania.

Eksponaty przyjmowane będą u p. Wierzejewskiej od nia 1 do 3 grudnia br. i będą ubezpieczone od ognia i kradzieży.

Towarzystwo Czytelnia dla Kobiet urządza powyższą wystawę dla uczczenia 20 lecia swego istnienia. W dniu tak uroczystym pragnie przytulić do serca dziatwę tych braci rodaków, którzy pozbawieni są narazie chleba, poświęca zatem całkowity dochód na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Panie z miasta okazują wielkie zainteresowanie wystawą, licznie i bardzo pilnie brały udział w kursie tkactwa, zorganizowanym niedawno przez Towarzystwo Czytelni dla Kobiet, a mającym na celu urozmaicenie eksponatów i jednocześnie zapoznania ogółu zwiedzających z bardzo tanim i praktycznym, a bardzo pięknym działem prac ręcznych.

Wierzymy mocno, że nietylko wystawa jako taka, ale przedewszystkiem wzniosły cel, jaki sobie Towarzystwo Czytelni dla Kobiet wybrało, zgromadzi nas jak najliczniej i połączy węzłem obywatelskiej jedności i serdeczności.

Dopomóż Panie naszej zbożnej pracy!

Komitet Wystawy Prac Kobiecych.

SUBKOWY. Skutki lekkomyślności. Na majątku Rodastowo, kowal miejscowy przytłukł sobie podczas pracy młotkiem palec u lewej ręki. Nie zwracał na okaleczenie palca uwagi. Dopiero po paru dniach gdy mu ręka cała opuchła, zgłosił się do lekarza, który mu kazał udać się do szpitala, oznajmiając go że za późno się namyślił, gdyż krew zakażona posunęła się dość daleko. Zdaje się, że biedny człowiek przypłaci swoją opieszałość może nawet życiem.

Strażnikowi zrabowali fuzję.

Krotoszyn. Na drodze publicznej prowadzącej z Bożanina do Wróżew, pow. Krotoszyn, został zatrzymany przez 3 nieznanych osobników strażnik Spółki Łowieckiej Józef Kokot, lat 72, z Krotoszyna. W czasie napadu jeden z napastników trzymając do strzału gotową broń, wymierzył nią w piersi Kokota; drugi osobnik zabrał Kokotowi fuzję i naboje, zaś trzeci osobnik stał na uboczu. Osobnicy po zabraniu fuzji Kokotowi zbiegli.

Jako sprawców napadu zatrzymano braci Józefa i Stanisława Binków oraz Stanisława Wysockiego, wszyscy z Bożanina, których napadnięty poznał jako sprawców.

Tłum uliczny odbija aresztowanych awanturników.

Pelplin. — W Pelplinie doszło do burzliwych zajść w restauracji Hassego i Manieckiego. Zebrała się tam grupa ludzi (był to dzień wypłaty w cukrowni), którzy w stanie nietrzeźwym urządzili awanturę, rozbijając umeblowanie restauracji i wywalając na podłogę żelazny piec.

Wezwana policja ujęła dwóch osobników i zabrała ich na posterunek. W drodze towarzysze aresztowanych usiłowali ich odbić; gdy zaś policja chciała ich odprowadzić do aresztu, przed lokalem policji zebrała się taka gromada ludzi, że policja nie mogła przejść. Tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się.

Zaalarmowana straż pożarna strumieniami wody usiłowała rozproszyć zbiegowisko, co się tylko na chwilę udało. Wkońcu policja ponownie wezwała zebranych do rozejścia się, a gdy to nie pomogło, oddała kilka strzałów w powietrze. To dopiero poskutkowało.

Policja mogła wyjść i przy pomocy karabinów opróżniła ulice. Po 30 minutach nastąpiło uspokojenie.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 6 bm. apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 6. bm. o godz. 20 po raz ostatni pełen słonecznej pogody i nadzwyczajnego humoru „Urwis" B. Katerwy.

Dnia 7. bm. o godz. 20 premjera kapitalnej komedji Flers'a i Caillavet'a p. t. „Michasia i jej matka".

Dnia 8. bm. o godz. 16 arcydzieło Szekspira „Wieczór trzech króli".

Wieczorem o godz. 20 jedyny występ gościnny pierwszorzędnych gwiazd humoru, artystów warszawskich teatrów Szyfmanowskich Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewicz-Leszczyńskiej i Ludwika Fritscha w arcywesołej komedji W. Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie".

Akademja ku uczczeniu święta niepodległości. Towarzystwo Wiedzy Wojskowej w Toruniu urządza dnia 8. bm. w sali Teatru Miejskiego, uroczystą akademję z okazji święta niepodległości Państwa Polskiego. Akademję zagai d-ca O. K. VIII. p. gen. Pasławski. Początek o godz. 13,30.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej w Toruniu odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 18 w sali posiedzeń starostwa krajowego.

Zebranie optantów i reemigrantów w Toruniu. Miesięczne zebranie Związku Optantów i Reemigrantów w Toruniu odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 13 w sali klubowej u p. Kadukowskiego przy ul. Kopernika 28.

Tow. Uczniów Kupieckich zwołuje na dzień 6. bm. o godz. 19,30 zebranie w biurze Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich, ul. Żeglarska nr. 1.

Rehabilitacja. P. Dejewski Józef, zamieszkały przy ul. Szczytnej nr. 6, skazany przez sąd okręgowy na 5 miesięcy więzienia z odroczeniem kary na 2 lata za krzywoprzysięstwo z niedbalstwa, został w dniu 4. bm. przez sąd apelacyjny w Toruniu uniewinniony. W motywach wyroku sąd orzekł iż nie dopatrzył się przestępstwa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu apelacyjnego p. Klang, oskarżał wiceprokurator p. Bieńkowski.

Nowy cennik chleba i mięsa. Magistrat toruński ogłosił nowy cennik pieczywa i mięsa oraz wyrobów mięsnych. Nowe ceny maksymalne są następujące (za 1 kg.): mąka żytnia 65% w hurcie 35 gr i w detalu 40 gr, chleb żytni w hurcie 36 gr i w det. 40 gr, bułka wagi 55 gramów z mąki pszennej — 4 gr. Mięso wieprzowe (za 1 kg): karkówka, kotlety i siekane 1,80 złotych, słonina świeża 2,20 zł, wędzona 2,40 zł, smalec 2,80 zł, sadło 2,40 zł. Cielęcina: ćwiartki przednie 1,60 zł, tylne 1,90 zł, skopowina 2 zł, wołowina: z kością 1,60 zł, bez kości 2 zł, łój topiony 1,60 zł. Wyroby mięsne: szynka gotow. lub wędzona 3,60 zł, kiełbasy: krakowska 2,80 zł, królewiecka 2,00 zł, czosnkowa 1,40 zł, ozorowa 2,40 zł, parówki 2,80 zł, wątrobianka 3 gatunków: 2,40, 1,80 i 0,80 zł. Salceson od 80 gr do 1,60 zł. Ceny powyższe są maksymalne, nie wolno jest więcej żądać ani płacić za wymienione artykuły.

Pleszew

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Pleszewie prowadzi p.

H. THIEL

Sprzedaż gazet i czasopism

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" **przy odbiorze z agentury** wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

Chojnice.

Zmiana w policji. Z dniem 1 listopada zostali przeniesieni w policji powiatu chojnickiego pp. str. post. Henszke Władysław z Lubni do Leśniej Jani, pow. Gniew; str. post. Muszak Stefan z Łęga do Starej Kiszewy, pow. Kościerzyna; post. Kowałkowski Nikodem z Brzeźna do Bysławia, pow. Tuchola, post. Trzybiński z Lubni do Dziemian, pow. Kościerzyna; post. Czajka Ludwik z Łęga do Starogardu; str. post. Chymerek Leon z Ostrowitego do Kościerzyny; post. Zaremba Bernard z Ostrowitego do Konarzyn, pow. Chojnice; str. post. Banach z Swornegac do Sierakowic pow. Kartuzy; przod. Czesław Sowacki z Wiela do Jeżewa pow. Świecie; post. Siemiątkowski z Wiestala do Górzna, pow. Brodnica; str. post. Dąbrowski Stefan z Zielonej Choiny do Kartuz; post. Bembnista Tomasz z Zielonej Choiny do Przodkowa, powiat Świecie. Następujące posterunki zostały w powiecie chojnickim zlikwidowane: Wiele, Lubnia, Ostrowite, Łąg, Zielona Chocina, Swornegace. W miejsce przeniesionych przybyli: przod. Zawacki z Jastrzębia (brodnicki) do Brus, przod. Chojnacki z Dąbrówki do Czerska, post. Sejrak z Kartuz, post. Makowski z Lubiewa i str. post. Deja z Zamostnego (morski) do Lipnicy, str. post. Lewandowski z Żurkowa (kartuski) do Karsina, post. Barbarczyk ze Skarszew i post. Błaszkiewicz z Łakorza (lubawski) do Doręgowic, str. post. Sankowski z Radomna (lubawski) i post. Zalewski z Golubia do Konarzyn, post. Janicki z Cekcyna do Brzeźna.

Tczew.

Srebrne gody małżeńskie. P. Franciszek Kamrowski, zamieszkały w Tczewie przy ulicy Gdańskiej 9 obchodził wraz ze swą małżonką Bronisławą z domu Górską srebrne gody małżeńskie. Z okazji tej załączamy nasze najserdeczniejsze życzenia. Ad multos annos!

„Scena" koło teatralne w Tczewie. Koło to przygotowuje na inaugurację sezonu teatralnego wesołą krotochwilę w 3 aktach Jastrzębiec Zalewskiego p. t. „Gobelin" którą odegra dnia 5 listopada w dużej sali Hali Miejskiej. Dochód z tego przedstawienia przekazany będzie na dożywianie dzieci bezrobtnych.

Niebezpieczny wywrotowiec w pułapce. Jeden z niebezpiecznych komunistów, który zdążył zwiać z Warszawy, podczas likwidowania jaczejki, został w Tczewie przychwycony. Niebezpiecznego ptaszka odstawiono pod silną eskortą do Warszawy.

Wycieczka nauczycielska z Chojnic w Tczewie. Kierownicy szkół powiatu chojnickiego zwiedzali pod kierunkiem p. inspektora Grochowskiego szkoły tczewskie. Po zwiedzeniu tychże nawiązano b. rzeczową konferencję.

Niecny czyn nocnych zawadyjaków. O godzinie 4,30 rano we wtorek zaalarmowano straż pożarną i wszystkich mieszkańców Tczewa syreną pożarną. Dzielni nasi strażacy stanęli na wezwanie w komplecie na placu przed wozowniami. Stwierdzono jednak, że pożaru nigdzie nie było, tylko nieznani sprawcy wybiwszy szybkę w szafce pożarnej przy ul. Sambora, zaalarmowali straż dla zabawy. Skandaliczny ten wybryk nie powinien ujść płazem.

Urząd katastralny na powiaty Tczew i Gniew mieści się obecnie w Tczewie w gmachu Urzędu Skarbowego, ulica Łazienna 11 a I. piętro.

Wiadomości z Chełmna.

Wykrycie autorów karykatury manekinowej marsz. Piłsudskiego w Lisewie. Jak się dowiadujemy, udało się tutejszej policji wykryć sprawców karykatury marsz. Piłsudskiego sporządzonej w sierpniu dla politycznej propagandy. Nazwisk nie wymieniamy ze względu na dochodzenia, które w dalszym ciągu prowadzi policja.

Obniżka cen mięsa i przetworów wędliniarskich. Dzięki energicznej akcji miarodajnych czynników, obniżone zostały wreszcie w Chełmnie wyroby wędliniarskie i mięso. Nowy cennik obowiązuje począwszy od 1. bm.

Roczne walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w Chełmnie odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 14 w „Dworze Chełmińskim". W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Obchód rocznicy niepodległości — 11 listopada. W związku z rocznicą niepodległości w dniu 11 listopada, odbyło się zebranie komitetu obchodu, które zagaił p. starosta Ossowski w obecności pp.: płk. dyp. Koca, ks. prob. Bączkowskiego, burm. Hądzlika, dyr. gimn. męskiego Frankiewicza, dyr. gimn. żeńskiego Rediger a, insp. szk. Wyrembelskiego i ref. ośw. Kochańskiego. Program uroczystości ustalono następująco: W dniu 10. bm. capstrzyk, formacyj wojskowych, 11 bm. pobudka, poczem obchód z udziałem wojska, towarzystw i społeczeństwa. Przed południem nastąpi podniesienie sztandaru narodowego na Rynku Miejskim, msza św. w kościele parafjalnym, opuszczenie sztandaru i defilada. W południe odbędzie się koncert. Wieczorem w hotelu Centralnym odbędzie się przedstawienie amatorskie „Płowce", protest przeciwko przemówieniu senatora amerykańskiego Boraha.

Ostrzeżenie. Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych donosi nam, z prośbą o podanie do wiadomości, że jacyś nieuczciwi osobnicy zbierają w mieście i powiecie chełmińskim datki na rzecz Związku Bezr. Prac. Umysłowych w Chełmnie. Ponieważ Związek dotychczas nikogo nie upoważnił do zbierania składek, ostrzega się społeczeństwo przed oszustamii o pojawieniu się takich osobników prosimy donieść władzy policyjnej i Związkowi. Zaznaczamy, że gdyby Zw. Bezrob. Prac. Umysł. w przyszłości przystąpił do zbierania datków, upoważnieni do zbierania składek będą zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa i zezwolenie władzy wojewódzkiej.

Łączność parafjalnych komitetów pomocy bezrobotnym z komitetami powiatowymi. W starostwie odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i komitetów parafjalnych, któremu przewodniczył starosta p. Ossowski w obecności p. płk. dypl. Koca, burm. Hądzlika i duchowieństwa miasta i powiatu oraz wszystkich członków komitetów parafjalnych. P. starosta szczegółowo wyjaśnił prace komitetów parafjalnych w akcji niesienia pomocy bezrobotnym, oraz różne wątpliwości co do jednolitej pracy w poszczególnych komitetach. Następnie przewodniczący komitetów parafjalnych przedstawili wyniki z dotychczasowej pracy. Wszystkich obecnych dotknęło oświadczenie ks. prob. Lipskiego z Starogrodu, który oświadczył, że komitet parafjalny w Starogrodzie nie chce się podporządkować powiatowemu komitetowi bezrobotnych i chce działać według własnego uznania. W odpowiedzi p. starosta zastrzegł sobie ewtl. wyciągnięcie konsekwencji o ile komitet parafjalny nie zrozumie państwowej konieczności istnienia powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Ustalono, że wszelka korespondencja w sprawach bezrobocia będzie wolna od opłaty pocztowej.

Powiększenie zakresu terytorjalnego działania miejscowego posterunku. Z dniem 30 ubm. w kompetencji miejscowego posterunku wejdą następujące miejscowości: Nowe Dobra, Grubno leśniczówka, plebanja Grubno, Dworzyska, Osnowo, Brzozowo, Kałdus, Uść, Starogród, Kępa Panieńska, St. Folwark.

Konferencja nauczycieli inspektoratu chełmińskiego odbyła się przy udziale licznego nauczycielstwa. Przeprowadzono w III. klasie szkoły powszechnej lekcję wzorową języka polskiego (gramatyki), poczem wygłoszono referat „Metoda Stefensona". Po odczytaniu rozporządzeń kuratora i pożegnaniu odchodzących nauczycieli (rektorów) zakończono konferencję wspólną fotografją.

Bandyta w rękach policji. Podczas przeprowadzonej w miesiącu wrześniu na terenie powiatu chełmińskiego obławy za grasującymi bezkarnie bandytami i złodziejami, w okolicy Wielkich Łunaw padły nagle z zasadzki strzały. Pomimo energicznych dochodzeń i natychmiastowego pościgu sprawcy byli do ostatnich dni nieuchwytni. W ub. tygodniu w Toruniu został aresztowany niej. Piechalski, który przyznał się do strzelania na policję w tut. Łunawach. Bandytę osadzono w areszcie.

Zebranie Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych odbyło się w lokalu p. Winiarskiej przy udziale 35 członków. Zagaił zebranie prezes p. Szałwicki, podając do wiadomości iż otwarte zostało biuro porad i podań, które mieści się w domu p. Kaczyńskiego przy ul. Rycerskiej. Kierownikiem biura jest p. Kalinowski Józef i pomocnym p. Mamel Łucjan z którymi zawarto odpowiednią umowę. Zw. Bezrob. Pracowników Umysłowych, składa serdeczne podziękowanie Administracji „Dziennika Bydgoskiego" za przychylne załatwienie prośby i bezpłatne przesyłanie „Dziennika Bydgoskiego", p. Puczyńskiemu właśc. cukierni za dostarczenie przeczytanych gazet. Zast. sekr. wybrany został p. Rocławski Edmund. Uchwalony został wniosek, że zarząd Zw. może bez poprzedniej zgody ogółu wypłacić w razie potrzeby członkowi starającemu się o posadę, a który nie posiada funduszów na podróż, pożyczkę, którą wypłacać się będzie za poprzedniem okazaniem dowodu. Pożyczka gwarantowana będzie wypłacana przez zgóry ustalony rewers. Na wniosek p. Kościelskiego w sprawie zmiany poszczególnych punktów statutu wybrano komisję w skład której weszli: Kościelski, Spandawski i Winiarski.

Rozpoczęcie kampanji w cukrowni. Kampanja w cukrowni unisławskiej posuwa się w całej pełni. Zatrudniono robotników z miasta i powiatu. Dotąd zwieziono około 70.000 ctr. buraków, co zapewnia dłuższe zatrudnianie robotników.

Morderczyni z Grudziądza przed sądem w Berlinie.

Berlin. W pierwszych dniach grudnia stanie przed sądem przysięgłych w Berlinie niejaka Berta Klamm, żona handlarza, pochodząca z Grudziądza. W r. 1920 opuścił Klamm Grudziądz i udał się do „Vaterlandu", wraz z nim wyjechał także brat jego, cieśla, również żonaty z 4-letnim synkiem Frycem.

Obie rodziny mieszkały najpierw w obozie dla emigrantów z Polski w Hammerstein. Tutaj zmarł synek Klamma, jak sądzono, śmiercią naturalną.

Później obie rodziny zamieszkały w Jüterbog, a wkońcu w barakach dla emigran- w Berlinie. Pomiędzy żonami obu braci często dochodziło do kłótni, a ostatnio podczas jednej z nich żona cieśli zarzuciła swej bratowej, że jest morderczynią. Świadkowie kłótni zrobili doniesienie do władzy i w śledztwie Berta Klamm przyznała się, że otruła w marcu 1920 r. bratanka swego męża. Tłumaczy się ona, że morderstwo popełniła „ze współczucia" dla chłopca, który nie rozwijał się normalnie i nie byłby sobie dał rady w późniejszem życiu.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 7. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kino „Apollo": „10-ciu z Pawiaka".
Kino „Nowości": „Płoche kobiety".

Opera Warszawska. W niedzielę zapowiedziany jest występ artystów Opery Warszawskiej, którzy tym razem dadzą się poznać w przepięknej operze P. Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin". Udział biorą czołowi soliści Opery Warszawskiej: Leska Helena, Karwowska Marja, Platówna Franciszka, Terenkoczy Helena, Dobosz Adam, Iwanowski, Janowski Maurycy, Michałowski Aleksander, Wiśniewski August, reżyseruje Franciszek Freszel, korepetytor Helena Zalewska. Orkiestrę składającą się z 26 członków orkiestry Opery Warszawskiej prowadzi kapelmistrz kompozytor prof. Walerjan Berdiajew. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Pięciolecie Sokoła żeńskiego. W niedzielę 8. bm. obchodzi Sokół żeński swoje 5-lecie z następującym programem: Rano o godzinie 8 w kościele farnym uroczysta msza św. i wspólna komunja św. wszystkich członkiń. O godzinie 20 w górnych salach „Wielkopolanki" wieczorek towarzyski, połączony z występami tanecznemi druhen i innemi niespodziankami. We wtorek, dnia 10. bm. uroczyste zebranie w hotelu p. Kellasa. Początek o godz. 20.

Baczność! Pracownicy przemysłu elektrotechnicznego. W sobotę, 7 bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 20 w lokalu p. Bublitza. Uprasza się usilnie kolegów (monterów) o gremjalne przybycie na powyższe zebranie z powodu ważnych spraw organizacyjnych.

Kradzieże: Berg Marta, zam. przy ul. Gelbudzkiej 9, zameldowała kradzież węgla z piwnicy za pomocą oderwania kłódki, wartości 70 zł. Borman Bronisław zam. w Sarnowie, zameldował kradzież roweru ze składu firmy Korzeniewski.

Z Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Prawdziwą ucztę zgotowano uczestnikom akademji Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, która odbyła się we wtorek, 3. bm. przy wypełnionej sali.

O godzinie 19,30 zasiadł przy fortepianie mistrz tonów p. prof. Tomaszewski, dyr. Tow. Muzycznego im. „Moniuszki", który odegrał kilka utworów.

Słowo wstępne wygłosił prezes Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego p. Albin Nowicki, który poświęcił kilka gorących słów bohaterom walk o wolność i cieniom wielkiego genjusza Szopena, któremu wieczór ten poświęcono.

Piękny wykład wygłosił p. prof. dr. Zwierzański p. t. „Piękno języka polskiego".

Akademję zamknął prezes p. Nowicki, zachęcając zebranych, aby przybyli na przyszłą prelekcję, która odbędzie się we wtorek, 10. bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego. Przemawiać będzie prof. Jaworski „Nasze polskie morze i wybrzeże" z przezroczami, a p. dyr. Tomaszewski wystąpi z artystycznem trio ku czci Bethovena.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Leonarda, Protazego, Edmunda.
Jutro: Engelberta, Ernesta.
Wschód słońca: godz. 7,08.
Zachód słońca: godz. 16,19.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza;
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 204;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, tel. 300.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek 6 bm. **„Czar Walca"** operetka Straussa.

W sobotę premjera sensacyjnego reportażu szpiegowskiego w 10 obrazach Madis'a i Boucard'a p. tyt. **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny"** (Matrykuła 33). Rewelacyjna ta sztuka odsłaniająca tajemnice szpiegostwa niemieckiego i kontrwywiadu francuskiego podczas wojny, zręczną intrygą i jasnością tematu daje naprawdę widzowi wiele wrażeń. Sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę artystyczną i nową oprawę. Zniżki i kredytówki ważne.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach od 40 gr do 3,50 zł melodyjna operetka Straussa **„Czar Walca".**

Opera warszawska w Teatrze Miejskim.

W poniedziałk 9 bm. i we wtorek 10 bm. opera warszawska, która z takim entuzjazmem przyjmowana była przez Bydgoszczan, daje dwa przedstawienia operowe **„Eugenjusza Onegina"** Czajkowskiego i **„Toscę"** Puccini'ego z udziałem Leskiej, Karwowskiej, Platówny, Terenkoczy, Dobosza, Michałowskiego, Wiśniewskiego, Janowskiego, Iwaszkiewicza w partjach głównych. Orkiestra 26 osób pod batutą świetnego kapelmistrza W. Berdiajewa. Bilety w kasie zamawiań już nabywać można.

—::—

TEATR POPULARNY donosi nam, że przedstawienia „Pod Lwem" zostały zawieszone ze względu na zajęcie sali przez towarzystwa.

Najbliższe przedstawienie ogłosi się w prasie codziennej.

—::—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY" zyskał sobie swych stałych bywalców niepodzielnie doskonałą rewją w 20 obrazach p. tyt. **„Ghandi w Bydgoszczy",** którą gra co wieczór. Co wieczór też brawom i bisom nie ma końca. W próbach nowa rewja p.t. **„Uśmiech krzepi",** której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu. Bilety, jak zawsze do nabycia wcześniej w księgarni N. Gieryna.

—::—

— **Sędzia Jerzy Weimann,** który przez szereg miesięcy był czynny przy Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu, przesiedlony został do Bydgoszczy.

— **Targu w przyszłą środę nie będzie!** Z powodu rocznicy odzyskania niepodległości, przypadającej w środę dnia **11 listopada** br., przypadające w tym dniu targi na rynkach zgodnie z regulaminem targowym z dnia 12 maja 1931 r. zostają przesunięte na dzień poprzedni i odbędą się **we wtorek** dnia 10 listopada br.

— **W notatce** „Srebrne gody" p. Alojzego Zgurskiego zaszedł błąd o tyle, że małżonka jego nie pochodzi z domu Wysockich, lecz Wacławskich, co niniejszem prostuje się.

— **Katolickie Koło Pań** urządza wystawę robót ręcznych w drugiej połowie miesiąca. Panie mające eksponaty zechcą zgłosić się do przewodniczącej p. Guentzlowej, Gdańska 18, między 1—3.

— **Spis poborowych.** Zwraca się uwagę na obwieszczenia rozplakatowane na słupach miejskich dotycz.: zgłoszenia się do spisów poborowych r. 1911.

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 30 listopada rb. włącznie w Magistracie — Wydziale Wojskowym — przy ul. Jezuickiej nr. 1, pokój 7, w godzinach urzędowych.

— **Loterja fantowa.** W niedzielę, 8 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej wielka loterja fantowa na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji. Wstęp wolny. Cena losu 50 gr.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.

Walne zebranie i rząd francuski uczcili admirała Biergiela.

Bydgoszcz, 5 listopada.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie miejscowego koła T-wa Przyjaciół Francji. Prezes dr. Wiecki po przywitaniu przybyłych, w szczególności zaś oficjalnego zastępcy p. starosty w osobie referendarza Zielińskiej, podał do wiadomości, że zarząd zdaje sprawozdanie z dwuletniej działalności, gdyż przed rokiem nie zwołano walnego zebrania.

Sekretarka p. Górska odczytała wobec tego bardzo obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że pomimo ciężkich czasów zarząd starał się sprostać zadaniom i zainteresował nietylko członków, lecz szerszą publiczność swą działalnością. Niestety, maleje liczba członków, płacących regularnie składki. Trzeba też było zrezygnować z wycieczki do Francji, które w dawniejszych latach tak świetnie się udawały, a to dla braku dostatecznej liczby zgłoszeń. Wszelkie wykłady lub inne imprezy, urządzane przez towarzystwo, cieszyły się powodzeniem. A jest to zasługa kilku członków zarządu. Były to w pierwszym rzędzie panie Chmarzyńska, Mazgajowa, Górska, a dalej panie Régamey, Omieczyńska i Miljan. Należy im się wdzięczność i uznanie.

W myś uchwały ostatniego walnego zebrania poczyniono odpowiednie starania celem **połączenia dwóch znajdujących się na gruncie bydgoskim towarzystw francuskich.**

Wysłano delegatkę do zarządu „Alliance Française" celem przedstawienia uchwał, proponując zarazem dzień i miejsce zebrania obydwóch zarządów celem dokonania połączenia. Do dziś dnia zarząd nie otrzymał na tę propozycję przyrzeczonej delegatce oficjalnej odpowiedzi, tak, że akcję tę należy uważać za chybioną. Stosunek obydwóch towarzystw zmienił się o tyle, że wspólnie popierają się przy urządzaniu imprez.

Z początkiem 1931 r. urządzono **„Dzień Joffra"** celem uczczenia zasług bohatera z nad Marny. Rano tegoż dnia odprawiono mszę św. u Klarysek za spokój duszy zmarłego, wieczorem zaś urządzono w auli gimnazjum Kopernika uroczystą akademję. Za urządzenie tej uroczystości otrzymało towarzystwo list dziękczynny od ambasadora Laroch'a.

Oprócz tego urządziło towarzystwo 5 wykładów publicznych i osobno wieczorek muzyczny, brało udział w solennem rozdawaniu nagród uczniom kursów francuskich „Sekwana", których jest protektorem i wysłało delegację na powitanie przedstawicieli misji francuskiej, którzy przybyli do Bydgoszczy w maju 1930 r. na obchód 10-lecia Hallerczyków. Co roku wysyła się życzenia noworoczne członkom honorowym, rozmaitym towarzystwom francuskim w kraju oraz osobom wpływowym we Francji i w Polsce. Do p. ministra Louis Marina który jest prezesem Tow. „Les de La Pologne" w Paryżu, wysłano telegram gratulacyjny z powodu jego jubileuszu pracy parlamentarnej.

W maju 1931 odbył się w Warszawie **zjazd wszystkich Towarzystw Polsko - Francuskich na obszarze naszej Rzeczypospolitej** celem założenia związku. Zarząd główny mieści się w Warszawie, a należą do niego prezesi i sekretarze poszczególnych towrzystw z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Poznania i Bydgoszczy.

Towarzystwo bydgoskie stale **opiekuje się grobami poległych żołnierzy francuskich z roku 1870.71** na starym cmentarzu, które przed dwoma laty kazało poświęcić i odnowić.

Po skończonem sprawozdaniu podziękowali prezes i wszyscy zgromadzeni sekretarce za wyczerpujący protokół, poczem wysłuchano sprawozdania skarbniczki p. Omieczyńskiej. Saldo kasowe wynosi 684,84 zł. Komisja rewizyjna w osobie prof. d-ra Panka stwierdza, że wszelkie pozycje w książkach zgadzają się z kwitami, że książki rachunkowe są w najlepszym porządku i prosi o udzielenie zarządowi absolutorjum.

W myśl statutu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: dr. Wiecki - prezes, Marja Régamey - wiceprezeska, Wanda Górska - sekretarka, Piotrowska - bibljotekarka, Omieczyńska - skarbniczka, Miljan - zast. skarbniczki, Podemska - zastępczyni sekretarki, Chmarzyńska, Mazgajowa, admirał Biergiel, inż. Gabaret i dyr. Barsznikowa - ławnicy.

W wolnych wnioskach p. Mazgajowa zachęca do urządzenia imprezy, której zyski przeznaczonoby **dla bezrobotnych.** Sprawą tą zajmie się zarząd na najbliższem zebraniu.

P. Górska prosi obecnego na sali inż. Gabareta, ażeby zaapelował do kolegów-francuzów, obecnych w Bydgoszczy, by ci dopomogli towarzystwu w pracy propagandowej, na co p. Gabaret w języku francuskim przyrzeka współpracę swoją i kolegów, nadmieniając, że sam we Francji dużo pracował w towarzystwach polsko-francuskich i w licznych swych wykładach starał się **zaznajomić Francję z tak mało znanemi tam stosunkami polskiemi.**

Wkońcu udekorowano „palmami zasług" zasłużonego członka otwarzystwa **emer. admirała Biergiela.** Ceremonjału dokonała p. Régamey w imieniu rządu francuskiego, przypinając zasłużonemu order i odczytując dyplom, mianujący admirała Biergiela swym oficerem honorowym. Ze wzruszeniem dziękował p. admirał i przyjmował gratulacje zebranych.

Or-Ot umarł...

(Arturowi Oppmanowi).

I znów zagasła gwiazdka na błękicie...
Róża w ogródku listeczki rozwiała...
Umilkło ciche, a tak wielkie życie,
W którem się muza sercem rozkochała.

Gdzieś łza nadbiega do czerwonych powiek...
Gdzieś zajęczały westchnienia najszczersze...
Nic się nie stało! — Umarł tylko człowiek
Co kochał ludzi, pisał dla nich wiersze...

Tylko wróbelek zaćwierka żałośnie,
Gdy w straszną zimę z małego okienka
Już nie ogarnie swą bielą miłośnie
Pełna okruszyn pomarszczona ręka...

I tylko zachód będzie więcej krwawy,
Ozwą się dzwony od Świętego Jana...
Zalkają echa gdzieś starej Warszawy...
Uderzy krzykiem harfa roztrzaskana!

I znów zagasła gwiazdka na błękicie!...
Róża w ogródku listeczki rozwiała...
Umilkło ciche a tak wielkie życie
W którem się muza sercem rozkochała!...

Stanisław Boruń.

Godziwą rozrywką

nietylko dla dzieci, ale i dorosłych będzie **w niedzielę** 8 bm. o godz. 3-ciej po poł. w „Uśmiechu Bydgoszczy", ulica św. Trójcy 31-33, powtórzenie na ogólne życzenie bajki scenicznej p. tyt.

„BABA JAGA"

odegranej przez dziatwę „Sokoła Żeńskiego".

Przedstawienie tego rodzaju jest nietylko rozrywką, ale i czynnikiem, umoralniającym naszą młodzież. A zasługuje ono tem więcej na poparcie, że część dochodu przeznacza się na bezrobotnych.

Bilety w cenie 30 i 50 gr dla dzieci, dla dorosłych 1 zł i 50 gr, nabywać już można teraz we filji „Dziennika", ul. Dworcowa 5. **Miejsca numerowane.**

—::—

— **Złote gody.** W sobotę, 7 bm. obchodzą kołodziej p. Franciszek Płaskiewicz i jego żona Justyna z domu Szóstakowska 50-cio lecie współżycia małżeńskiego. Sędziwi jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem; z 9. dzieci, któremi ich Bóg obdarzył, żyje 7. 4 synów brało udział w wojnie światowej, dwóch z nich brało udział w wojnie polsko-bolszewickiej w charakterze ochotników. Msza św. na intencję jubilatów odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godz. 8-mej w kościele Serca Jezusowego. Jubilatom składamy serdeczne życzenia.

— **Kurs jazdy samochodowej.** Organizacja Przysposobienia Kobiet dla obrony kraju zawiadamia, że lekcja jazdy samochodowej odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz. 18,30 u p. Kochańskiego.

— **Łącz przyjemne z pożytecznem.** W sobotę, 7 bm. odbędzie się w salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej wielka zabawa jesienna zasłużonego Koła Śpiewu Kolejarzy „Hasło". Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Dochód przeznacza się na bezrobotnych.

— **Wielkie zebranie rolników i sympatyków Czyżkówka** i okolicy odbędzie się w niedzielę po nabożeństwie o godz. 12 u p. Glapy celem założenia kółka rolniczego.

— **Wesoło zabawić** może się każdy na wieczorku, który urządza Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" w sobotę, dnia 7 bm. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha z okazji wręczenia nagród zwycięzcom w strzelaniu z broni małokalibrowej. Cel dobry, gdyż czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla bezrobotnych członków. Początek zabawy o godzinie 19-tej. Doborowa orkiestra, urozmaicenia.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

Sekretarjat ul. Dworcowa 5.

Zawiadamia się wszystkich członków Ch. D., że, jeżeli mają jakiekolwiek sprawy do załatwienia, jak wnioski, skargi, reklamacje itp. sprawy, lub potrzebują porady, aby raczyli przybyć do biura Ch. D., gdzie załatwia się wszelkie sprawy bezinteresownie, zaraz na poczekaniu.

Biuro jest czynne codziennie od godz. 17 do 19 wieczorem.

Sosnowski, sekretarz.

—::—

Dzień oświaty pozaszkolnej TCL.

W dniu 16 listopada 1931 r. przypada 16-letnia rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. Z okazji tej rocznicy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 18 lipca br. Nr. AP. 1290/6 udzieliło swego zezwolenia na urządzenie zbiórki TCL. **w niedzielę dnia 15-go listopada 1931 r.** w województwach poznańskiem pomorskiem i śląskiem pod hasłem „Dzień Oświaty Pozaszkolnej".

Spodziewać się należy, że jak dotychczas, tak i obecnie, mimo ciężkich czasów, społeczeństwo ziem zachodnich w zrozumieniu potrzeby oświaty pozaszkolnej pospieszy w tym dniu choćby z drobnym datkiem na ten wzniosły cel.

Z życia Powstańców i Wojaków

Wilczak-Okole.

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole zwołał swych członków na zebranie, które odbyło się dnia 2 bm. w sali p. Małeckiego, pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Marciniaka. Okręg reprezentował wicekomendant p. Kałamaja.

Protokół odczytał sekretarz p. Szczeciński, poczem przyjęto także nowych członków. Pięknie opracowany referat „O lotnictwie" wygłosił por. p. Mięskino. Referatu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Pod komunikatami zarządu zdał sprawozdanie z marszu komendant p. Stryszyk. Ze sprawozdania wynika, że nagrody otrzymali: pp. Szefs, Tobolski (Klub Sport. „Brda"), Karczewski, Bukolt B., Bukolt Jan, pochwałę p. Borzyszkowski, który pomimo swego podeszłego wieku (50 lat), bierze zawsze czynny udział we wszystkich zawodach. Zebranie uchwaliło kategoryczny protest przeciw senatorowi Borahowi w sprawie rewizji granic. Uchwalono terminowe strzelanie o nagrody z wiatrówek, które będzie ogłoszone komunikatem. Uchwalono urządzić tradycyjną gwiazdkę, na co opodatkowano się po 2 złote dla mających pracę, a pobierających zasiłek bezrobotnych 1 zł. Kwota musi być złożona u skarbnika do 15 grudnia.

Opiekun Klubu Sportowego „Brda" p. Kaszak złożył sprawodzanie z wyniku gier i meczów, z którego wynika, że klub bardzo dobrze się rozwija. W niedzielę 8 bm. z powodu zakończenia sezonu klub urządza bieg, w czem pomaga zarząd wojaków.

Uchwalono ostre strzelanie o mistrzostwo, które odbędzie się w strzelnicy „Bractwa Kurkowego" przy ulicy Toruńskiej.

Oszczędność jest słońcem, które pobudza wszystko do życia.

Środek tak wspaniale uśmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.
ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!
23526

Pozabijał dzieci, które kochał,

a potem sam życie sobie odebrał...

Niepoczytalny czyn znanego kupca bydgoskiego, Czesława Biernackiego.

Trzy trupy w lesie w Opławcu.

(Oryginalne sprawozdanie wysłanników „Dziennika Bydgoskiego".)

Bydgoszcz, 5 listopada.

(n) Około piątej wieczorem oderwało nas od zajęć mniej ważnych natarczywe dzwonienie telefonu. Przeczucie nie myli, że stało się coś niezwykłego.

— Tu Jakubowski, Opławiec... drogomistrz! Sto kroków od szosy Koronowskiej, niedaleko restauracji Szmelca, leżą w lesie trzy trupy... Nie młody mężczyzna, dostatnio ubrany, tuż obok dwoje dziatek... Nie wiemy kto to może być, dokumentów przy zmarłym nie znaleziono. Może jaki bezrobotny? Przyjedźcie sprawdzić... bo wy, panowie z redakcji, wszystkich znacie...

Dwa razy nam nie mówić. W dwanaście minut jesteśmy redakcyjnem autem na miejscu. W głuszy leśnej ciemno. Światła samochodowych reflektorów pomagają nam rozeznać ofiary. Leśniczy Olejniczak z swoimi ludźmi i przodownik policji państwowej Molski torują nam drogę.

Na maleńkiej polanie krew jeszcze świeża, nie zaskrzepła. Opodal włóczkowa czapeczka dziecięca. Na rozłożonem włochatem palcie dwa sztywne trupy, dzieci nieletnich. O dwa kroki dalej — trup mężczyzny, lat około 50, w schludnem ciemnem żakietowem ubraniu, koszula czysta biała, krawat jedwabny nowiuteńki, prawa noga trochę skurczona w drgawkach przedśmiertnych, na prawej ręce obrączka ślubna złota. We mchu, tuż obok — krwią splamiony browning. — Kto to być może? Twarz starannie wygolona, na czole z lewej strony jakby guz jakiś, usta szeroko rozwarte, w szczęce rząd złotych zębów. Czaszka przestrzelona skośnie,

kulę denat wpakował sobie w prawą skroń.

Na głowie z lewej strony jakaś szrama, jakby od zadraśnięcia. Twarz martwa, jak z alabastru, zimna. Uważnie przyglądamy się rysom, nie możemy ich dobrze rozeznać. Przed nadejściem komisji sądowo-lekarskiej trupów ruszać nie wolno.

Któryś z kolegów redakcyjnych odzywa się: — **Czy to nie Biernacki?** — Miał przecie dwoje ładnych dziatek z drugą żoną (poprzednio był wdowcem, drugi raz ożenił się w Nakle przed pięciu laty). Na mieście było głośnem, że ten ongiś zamożny kupiec popadł w kłopoty pieniężne czy koncesyjne... A był to człek bogobojny, przykładny małżonek, ojciec kochający swe dzieci nad życie... Wprost wierzyć się nie chce, aby mógł się odważyć...

Pozostajemy narazie w niepewności. Podchodzimy do dzieciątek. Nie można było się od płaczu wstrzymać, patrząc na jedno i drugie. Chłopczyk, dwuletni, leży rozciągnięty, jak długi. Ma piękne włóczkowe ubranko na sobie. Nie męczył się długo.

Ojciec celnie strzelał —

w sam środek czoła najdroższego synka.

To drugie ciałko, opięte w paltocik i szalik biały, nie wiadomo czy to chłopczyk czy dziewczynka, na oko lat może mieć cztery. Dostało nie jeden, lecz już dwa strzały, bo

ręka zrozpaczonemu ojcu zadrżała...

Inteligentny funkcjonarjusz policji państwowej przedkłada nam przedmioty znalezione przy zmarłym. Portfelu nie było. W kieszeniach znalazł tylko drobne przedmioty: lusterko, nożyczki, różaniec, srebrny wisiorek z figurką św. Antoniego; dzieci miały srebrne medaliki z M. Boską i św. Tereską. Zegarek jest. Srebrny „przedwojenny", na kopercie wyryta firma Thiede-Bromberg. To naprowadza nas na pierwszy ślad. Chusteczka bez monogramu. Bilet do cyrku Staniewskich — oto ślad drugi. Napewno Bydgoszczanin. Pęk kluczy jest również, daremnie jednak szukamy kluczyków do szafy żelaznej. Dwa ołówki, z których jeden reklamowy z napisem „Mokka-półwatki" wskazuje na pochodzenie ze sklepu tytoniowego. Ślady te jeszcze naszemu redakcyjnemu detektywowi nie wystarczają. Rozpoczyna więc poszukiwania dalsze, na własną rękę. Gdzie jest kapelusz? Znaleźliśmy go w krzakach w pobliżu. Oglądamy. Kapelusz jest zupełnie nowy, brązowy, fabrykat angielski, nalepka wewnątrz „Roman Lewandowski-Bydgoszcz". Już jesteśmy na tropie. W handlu dziś jest taki zastój, że napewno sobie dobrego klijenta przypomną...

W kapeluszu monogram C. B.

utwierdza nas w domysłach pierwotnych, że to — Czesław Biernacki. Powracamy do trupa i lepiej mu się przyglądamy. Nie ulega kwestji, to — nasz kochany **Biernacki.**

Trzeba wszystko sprawdzić.

Najpierw wywiad: Starsza pani, Szmelcowa, widziała tego człowieka w same południe wychodzącego z autobusu, idącego z dwojgiem dzieci w stronę lasu. Szli spokojnie. Maleństwa rozkoszne prowadził ojciec za rękę... Leśnicy słyszeli strzały popołudniu, lecz nic złego nie przeczuwali, gdyż w lesie często strzelają. Dopiero żałośne wycie psa ich zastanowiło.

Pies naprowadził ludzi na ślad zbrodni.

Przedstawił im się obraz zgrozy. Dzieci już nie żyły, poruszał się tylko mężczyzna. Zanim sprowadzono Pogotowie Ratunkowe, o godzinie czwartej, wszyscy już nie dawali znaku życia. Przy trupach w lesie czuwała warta.

Wracając do miasta, przejęci do głębi, nie mogąc zapomnieć widoku rozwartych szeroko oczu zabitych dzieci — niewinnych, zatrzymaliśmy na szosie **autobus bydgoski Zakrzewskiego.** Wypytujemy czy przed południem nie zawieźli pasażera z dwojgiem dzieci do Opławca. Wszystko się zgadza, rysopis owego pana i dzieci. Wsiedli o godzinie ½12 na placu Kościeleckich. Bileter zauważył, że pan był jakiś smutny i blady, małego chłopczyka trzymał na kolanach.

— Czy płacąc za bilety w autobusie wyjmował ów pan pieniądze z portfelu?

— Nie, płacił drobnemi.

Zaznaczamy, że przy zmarłym znaleziono w kieszonce tylko 4 złote.

Z redakcji pierwszy telefon do firmy Roman Lewandowski.

— Przed mniejwięcej 14 dniami kupił u nas angielski bronzowy kapelusz... Czesław Biernacki, potwierdza pan Ramisch.

Smutną nowinę zanieśliśmy rodzinie i żonie...

Domownicy poinformowali nas przedtem, że

małżeństwo Biernackiego było szczęśliwe,

nieporozumień małżeńskich nigdy nie było. Biernacki chorował od stycznia, spadł w sklepie z drabinki na głowę, leżał kilka tygodni w szpitalu św. Florjana. Lekarz dr. Czablewski stwierdził u pacjenta **lekki udar mózgowy.** Kiedy wstał z łóżka kilkanaście dni temu i udał się do sekretarjatu Związku Kupców, tutaj został drugi raz **porażony** (apoplexia cerebri) i nieprzytomny odwieziony do domu. W czwartek rano wstał Biernacki i pożegnawszy się czule z żoną, przyczem miał łzy w oczach, poszedł z dziećmi na przechadzkę do lasu...

Z przechadzki już nie wrócił.

Choroby mózgowe mają tę właściwość, że chory nie jest wrażliwy na żadne podniety. Tem właśnie **chwilowem zaćmieniem umysłu i zanikiem uczucia** wytłumaczyć sobie jedynie możemy tragedję w lesie opławieckim.

* * *

Ś. p. Czesław Biernacki, właściciel hurtowni wyrobów tytoniowych przy ulicy Dworcowej, prezes sekcji tytoniowej przy Związku Kupców okręgu nadnoteckiego, członek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego i innych stowarzyszeń, miał wielu przyjaciół i cieszył się opinją uczciwego kupca.

Po pierwszej żonie, która zmarła przed kilku laty, pozostała córka, dorosła już panienka; znajduje się na posadzie — w Warszawie.

Z drugą żoną, Marją z Wróblewiczów, która żyje, miał dwoje dzieci: Bogusia i Gieńka. Dzieciaczki te były prawdziwym skarbem rodziców. W wspólnej z ojcem spocząć powinny mogile, jak je troskliwie do snu ułożył — na leśnej darni, podłożywszy im płaszcz pod martwe już główki...

Do cierpień fizycznych Biernackiego w ostatnim czasie przyłączyły się troski materjalne. Dostał się podobno w szpony jakiegoś lichwiarza, który zajął mu za długi (których większą część już był spłacił) wszystek towar; koncesja jego monopolowa stale była zagrożona... Jako kupiec uczciwy i patrjota, nie mógł tego przeboleć.

Niech mu Bóg łagodnym będzie sędzią, kiedy skrwawiony i zbolały, w towarzystwie dwojga ukochanych istot, stanie — na Sądzie Ostatecznym!

Godziny otwierania i zamykania sklepów

w Bydgoszczy.

Starosta grodzki wydał nowe zarządzenie w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Sklepy spożywcze z wyjątkiem tych, które zajmują się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie **od godz. 7 do 19.**

Za sklepy spożywcze uważa się jatki z mięsem i wędliniarnie oraz sklepy z pieczywem, nabiałem, jajami, rybami, dziczyzną, konserwami, owocami, jarzynami, cukrem, solą, herbatą, kawą, czekoladkami, ciastkami, piernikami itp. artykułami żywności, tudzież z towarami winno-kolonjalno-korzennemi.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie od godziny 8 do godziny 18, zaś **w soboty i dni przedświąteczne** od godz. 9 **do godziny 21.**

W budkach i kioskach, w których sprzedaje się do spożycia wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września w godzinach od 9 do 23, a w czasie od 1 października do 31 marca włącznie od godziny 9 do godziny 21.

Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych może odbywać się w dni powszednie w godzinach od 7 do 23, a sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów tylko w godzinach otwarcia odnośnych sklepów. Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż, dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży jak: kosze, stoliki, skrzynki i t. p.

Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych w kioskach ulicznych, w których nie sprzedaje się żadnych innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

Za jadłodajnie uważa się te zakłady, które niezależnie od wymagań specjalnych, ustalonych obowiązującemi przepisami dla poszczególnych rodzajów tych zakładów do spożycia na miejscu i mieszczą się w oddzielnych lokalach, niepołączonych mieszkaniami.

Jadłodajnie, do których zalicza się **restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie, winiarnie,** miodarnie, garkuchnie, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy i gospody wszystkich kategoryj przemysłowych, mogą być otwarte w dni powszednie, niedziele i dni świąteczne od godz. 7 **do godziny 24.**

Starosta grodzki może w poszczególnych wypadkach zezwolić, o ile warunki miejscowe będą tego wymagały, na **przedłużenie** czasu otwarcia jadłodajni, opłacających świadectwa I. i II. kategorji, poza godzinę wyżej ustaloną.

Zezwolenia takie będą wydawane i na okres czasu nie dłużej od 1 roku.

Wszelkie inne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży w punktach 1—5 nie wymienionych, za wyjątkiem aptek, które niniejszemu zarządzeniu nie podlegają, oraz **zakłady fotograficzne** mogą być otwarte latem od godz. 8 do 18, zimą od 8,30 — 18,30.

Porę letnią liczy się od 1 kwietnia do 30 września, porę zimową od 1 października do 31 marca.

Winni przekroczenia przepisów karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 2000 zł i aresztem do 6 tygodni.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześc. Demokracji w Koronowie.

Zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Golnikowej, na którem wygłosi referat o treści aktualnej **prezes okr. Ch. D. p. red. Formański.** O liczny udział prosi **Zarząd.**

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE.

Zebranie Koła w **niedzielę** dnia 8 bm. o godz. 2,30 po poł. w lokalu p. Szerbartha, ul. Toruńska.

Ze względu na ważność porządku obrad, uprasza się o liczne przybycie.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 8 listopada rb. o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie filji Fordon Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Kriegera przy Rynku.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

W niedzielę 8 listopada rb. o godz. 14-ej zebranie filji pracowników „Dziennika Bydgoskiego" Chrześc. Zjedn. Zawodowego w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu okręg.

O liczny udział członków oraz pracowników innych drukarni uprasza

Zarząd.

Zebranie filji stolarzy Z. Z. P.

7 bm. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim o godz. 19, na które to zebranie zaprasza się wszystkich członków.

Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. L. Piotrków. Banknoty (polskie marki) z roku 1918 nie mają dziś żadnej wartości. Obliczenie wartości pożyczki, zaciągniętej w markach polskich w roku 1918, zależy od rodzaju pożyczki.

NAJWYTWORNIEJSZE
NAJDOKŁADNIEJSZE
ZEGARKI ŚWIATA

TAVANNES
WATCH Co

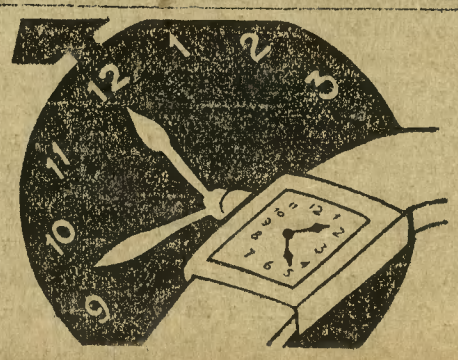

23527

„Sokół żeński"

Dziś, piątek ćwiczenia młodzieży oddziału III od godz. 5-tej po południu w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Kurs robót ręcznych dziś od godz. 7-mej w sekretarjacie.

Lekcje sanitarne dziś o godzinie 7-mej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

—::—

— Ujęto: 2 osoby za kradzież, 1 poszukiwaną przez władze i 3 za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Wypadki przy pracy.

W rozlewni piwa reprezentacji Browaru Okocimskiego, 42-letni magazynier, Stanisław Nowak, będąc zajęty przy składaniu beczek, jedna z nich spadła mu na rękę, przyczem odniósł złamanie kości w prawej ręce.

Pracownik w fabryce pieców firmy Radziński i Witte, 26-letni czeladnik ślusarski, Józef Ritter, jadąc rano do pracy na rowerze, został na ulicy Jagiellońskiej najechany przez samochód, odnosząc skaleczenie lewej ręki oraz poważne potłuczenie lewego boku.

W fabryce papy dachowej „Impregnacja", 27-letni kierowca traktora Konrad Czarnowski, będąc zajęty przyczepianiem traktora do przyczepki, został uderzony dyszlem tak nieszczęśliwie, że doznał złamania prawej nogi. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W fabryce pieców firmy Witte i Radziński, 19-letni uczeń ślusarski, Henryk Boldin, przy puszczaniu piły zapędowej w ruch, doznał zgniecenia kciuka u prawej ręki.

W fabryce płyt i chemikalji „Alfa", 30-letni szklarz Brunon Kajsler, podczas przekładania tragarzy żelaznych, doznał zgniecenia 2 palcy u prawej ręki.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu najciekawszy film sezonu p. t. **„Czarny as"**. Bogaty nadprogram.

KRISTAL wczoraj olśnił nas cudem techniki i głębią treści w filmie p. t. **„Bezbożne dziewczę"**. Oto poszczególne sceny, które denerwowały widza, zachwycały i wzruszały, bójka młodzieży dwóch obozów postępowych i katastrofa w klatce schodowej, dom poprawy, znęcanie się nad więźniami, ucieczka, pościg z psami, pożar zakładu poprawczego i in. straszne sceny. Wszystko to tak realnie ujęte, że ani cienia fantazji nie znajdziemy w tym pięknym obrazie, który jest do pewnego stopnia morałem dla chorych dusz współczesnych.

MARYSIEŃKA pokazała nam wczoraj swój nowy podwójny program, w którym uważać należy **„Księżnę Maszę"**, film z rewolucji rosyjskiej, z doskonałym zespołem najlepszych artystów-ekranu, jako znakomity. Natomiast **„Podwójna gra"** ma wszelkie prawo do określenia, że jest supersensacją, godną zobaczenia.

NOWOŚCI demonstruje wielkie rewelacyjne arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Szary dom"**, ilustrujące tragiczne dzieje więźniów w słynnem więzieniu amerykańskiem „Sing-Sing".

Przy kupnie należy baczniе zwracać uwagę na prawnie zastrzeżone "4711" oraz na Niebiesko-Złotą Etykietę.

Wytwarzany całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński). 25525

Niekulturalne gapiostwo.

Specjalne patrole policyjne będą usuwały „towarzystwa" tamujące przejście na trotuarach.

W mieście naszem daje się zauważyć u pewnych osób niekulturalny zwyczaj zbierania się na trotuarach ulic w celu gapiostwa, lub prowadzenia z sobą dyskusji. Zwyczaj ten w większej części praktykują młodzi fanfaroni (pyszałki), którym się zdaje, że cały chodnik przeznaczony jest jedynie dla ich użytku. Nic ich to nie obchodzi, że inni, aby minąć „miłe towarzystwo", muszą schodzić na jezdnię, gdzie im zagraża niebezpieczeństwo najechania, ale jeszcze w dodatku oburzają się, gdy im kto zwróci uwagę i często odpowiedzą ordynarnem słowem. Również zdarza się to przy wystawach sklepowych, że ciekawi zalegną cały chodnik, bez żadnego skrępowania, czy tam jest jakie przejście dla innych, czy nie.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na tę niewłaściwość. Obecenie, jak się dowiadujemy, postanowiła wkroczyć w to policja, która będzie wysyłać specjalne patrole, mające za zadanie rozpraszać gromadzące się na ulicach „towarzystwa", które będą tamowały przejście innym.

OKO. Dziś powtórzenie premjery arcydzieła p. t. **„Miłość"** czyli spowiedź księżnej De Langeais według Balzaca. W roli głównej ujrzymy Elżbietę Bergner w najpotężniejszej swej kreacji jako księżnę Langeais, pozatem hr. Agnes Esterhazy. Na scenie prawdziwa niespodzianka rewja cyrkowa. Produkują się światowej sławy artyści 4 Fuzzi oraz duet Bernardy. Początek I. seansu o godz. 6. ostatniego o godz. 9.15. Sala dobrze ogrzana.

WOJSKOWE wyświetla tylko w piątek i niedzielę wielki dramat p. t. **„Ostatnia stawka"**. W rolach głównych Mary Kid i Walter Slezak. Nadprogram: wesoła komedja. W sobotę, dnia 7 bm. od godz. 20 do 4 rano w sali kina wojskowego wielka zabawa taneczna, którą urządza Klub Sportowy 62 p. p. Wlkp. Doborowa orkiestra. Bufet na miejscu. Sympatyków uprzejmie zaprasza komitet zabawowy.

Z ruchu towarzystw.

Filja budowlana Z. Z. P. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

Walne roczne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole żeńskiej im. Jana Kochanowskiego w Bydgoszczy, ul. Nowodworska odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 3 po poł. w tejże szkole. Wszystkich rodziców i opiekunów, którym dobro swych dzieci leży na sercu, uprasza się o gremjalne przybycie. Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie plenarne dziś, 6 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Nagrody zdobyte w strzelaniu wydane będą podczas wieczorku, który urządzamy w sobotę, 7 bm. w tym samym lokalu.

Związek Pracowników Kupieckich zaprasza koleżanki i kolegów, sympatyków i gości na schadzkę koleżeńską, która odbędzie się w sobotę, 7 bm. w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Brda". Zebranie plenarne dziś, 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego. Ze względu na ważność obrad i niedzielne zawody oraz bieg komplet konieczny. Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretarz przed zebraniem.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie plenarne w niedzielę, 8 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Sokół X. Zebranie plenarne w sobotę, 7 bm. o godz. 19 w szkole powszechnej, ul. Fordońska.

Koło śpiewu „Szopen" urządza w sobotę, 7 bm. w sali p. Kleinerta, ul. Wrocławska 5 wielką zabawę jesienną, na którą zaprasza sympatyków i gości. Początek o godz. 19. Orkiestra doborowa.

Baczność! Msza św. za zmarłych członków kasy pogrzebowej robotników polsko-katolickich przy Bractwie Matki Boskiej Szkaplerznej przy farze odbędzie się dnia 9 listopada rb. o godz. 7 rano u fary.

K. S. „Iron". Dziś, 6 bm. o godz. 19,30 zebranie miesięczne w lokalu p. Jeżaka przy ul. Grunwaldzkiej.

Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Ew. Estkowskiego na Bielawkach odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 14 w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. O liczny udział rodziców oraz gości z powodu ważnych spraw prosi zarząd.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska. Zebranie zarządu o godz. 18.

Związek Drobnych Woźniców. Zebranie dnia 8 bm. u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

S. M. P. „Wolność". Próba teatralna w niedzielę o godz. 6 po poł.

Tow. kobiet „Jedność". Zebranie w niedzielę, 8 bm. o godz. 16 w Domu Katolickim przy farze.

„Harmonja". W niedzielę wieczorek familijny w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim nr. 17. Początek o godz. 18. W programie przedstawienie amatorskie i urozmaicenia. Goście i sympatycy mile widziani.

S. M. P. „Gwiazda". Dziś w piątek o godzinie 5 zebranie wszystkich bezrobotnych w „Ognisku".

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie dnia 8 bm. o godz. 13. Przed zebraniem plenarnem odbędzie się zebranie zarządu.

Sokół III. Zebranie plenarne gniazda w piątek, 6 bm. o godz. 19,30 w Domu Kat. przy farze, ul. Grodzka.

—o—

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 5. 11. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	21,50—22,25
Żyto	21,50—22,25
Jęczmień	21,50—23,00
Jęczmień browarny	25,50—26,50
Groch Viktorja	21,00—26,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	21,00—22,00
Otręby pszenne	15,00—16,50
Otręby żytnie	15,00—16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 6 listopada za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	33,13
frani szwajcarskie	173,52
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,47
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,92
korony czeskie	26,24

Giełda warszawska

z dnia 5 listopada 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	076,00 076,50
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 082,00
3-proc. poż. bud.	000,00 030,00
5-proc. poż. konw.	000,00 041,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—110,00
W. T. F. Cukru	017,50—018,00

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 10. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,75— 23,50
Pszenica	22,50— 23,00
Jęczmień przemiałowy	21,75— 22,75
Jęczmień browarowy	26,50— 27,50
Owies nowy	23,00— 23,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,25— 35,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,00— 36,00
Otręby żytnie	16,25— 17,00
Otręby pszenne	15,50— 16,50
Otręby pszenne (grube)	16,50— 17,50
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	39,00— 43,00
Groch Victoria	21,00— 26,00
Groch Folgera	25,00— 27,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2,80
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,17

Ogólne usposobienie spokojne.

Oszczędzać należy nietylko pieniądze, ale wszelkie zasoby.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 7 LISTOPADA.

POZNAŃ. 10,00—11,30: Uroczysta msza św. polowa z okazji poświęcenia pomnika w Poznaniu dla pochowanych jeńców wojennych francuskich z roku 1870-71. 11,40 do 11,55: Dodatek do gazety porannej R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 16,50 do 17,00: Miesiąc propagandy Śląska. 17,00 do 18,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05—18,30: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci starszych. 18.30—19,25: Koncert popołudniowy. 19,25—19,45: Koncert popołudniowy. 19,25 do 19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 19,45 do 20,00: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,00—20,15: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 20,15—22,00: Transmisja z Wiednia via Warszawa koncertu europejskiego. 22,15 do 22 45: Transmisja koncertu ze Lwowa. 22,50—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50—16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 do 16,40: Odczyt z Krakowa. 16,40—17,00: Muzyka. 17,00—18,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 18,05—18,30: Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 18,30—1850: Koncert dla młodzieży. 19,15—19,25: „Skrzynka pocztowa rolnicza": 19 30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,15—20,30: Pogadanka muzyczna o Leharze. 20.30: Transmisja koncertu europejskiego z Wiednia. 22,00—22,15: Feljeton p. t. „Najwonniejsza z wysp Korsyka". 22,15—22,45: Koncert Chopinowski. 22,55—23.00: Wiadomości sportowe. 23,00 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 8 LISTOPADA.

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny R. P. w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów „Chopin". 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,00—11,45: Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12,05—13,05: Odczyty. 13,05 do 14,00: Koncert południowy z płyt gramofonowych. 17,00—18,00: „Aida" opera Verdiego z płyt gramofonowych. 18,30—19,15: Koncert popołudniowy. 19,15—19,40: Arje operetkowe w wyk. Kajetana Kopczyńskiego (baryton). 19 40—20,00: Nadprogram z ilustr. muz. 20,00—22,30: Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Polska-Niemcy. 22,54 do 23,00: „Sztuka taneczna". 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00—11,45: Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz. 14,00 do 14,20: Odczyt rolniczy. 14,20—14,40: Chór Zw. Młodzieży Ludowej z Porządzia. 14,40 do 15,00: Odczyt rolniczy ze Lwowa. 15,00: Pieśni ludowe. 15,55—16,20: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20—17,00: Audycja z okazji święta Korpusu Ochrony Pogranicza. 17,00—17,15: Płyty gramofonowe. 17,15—17,30: Odczyt z Krakowa. 17,45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry R. P. 1830—19,00: Koncert chóru Dana. 19.25—19,40: Płyty gramofonowe. 19,45 do 20,15: Słuchowisko p. t. „Znajomek z Fiesole". 20,15—21,45: Koncert popularny. 21,45—22,00: Kwadrans literacki: „Wysłannik Opatrzności". 22,00—22,40: Utwory skrzypcowe wykona Francis Macmillen. 22,45—22,55: Wiadomości sportowe. 23,00 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ostatniej chwili.

Z obrad senatu.

Potwierdzenie ustaw, uchwalonych przez Sejm.

Warszawa, 6. 11. (tel. wł.) Obrady wczorajsze senatu trwały bardzo krótko. Przyjęto bez zmian nowelę, przedłużającą termin egzaminów nauczycielskich w szkołach średnich, nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe, telegraficzne i rozmowy telefoniczne, oraz nowelę do ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem.

Katastrofa w fabryce samolotów.

2 robotników zabitych, 2 ciężko rannych.

Lublin, 6. 11. (PAT) W fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem, nastąpił wybuch. Robotnicy Franciszek Rozik i Tadeusz Jackowski zostali zabici odłamkami żelaza. Ponadto ciężko ranni zostali dwaj inni robotnicy, których przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która prowadzi badania przyczyn wybuchu.

Pod zarzutem oszukańczego bankructwa.

Grudziądz, 5. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym na skutek polecenia sędziego śledczego **zostali aresztowani byli właściciele Górnego Młyna z Grudziądza Zwoliński i Gronwald.** Wyżej wymienieni stoją pod zarzutem dokonania **oszukańczego bankructwa.** Równocześnie na polecenie sędziego śledczego były kierownik tegoż młyna Jankowski pozostaje pod dozorem policyjnym. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Pra-niemiecka dusza adwokacka.

Ciekawe zajście w czasie procesu lubeckiego.

Berlin, 5. 11. (PAT) W ciągu dzisiejszej rozprawy przeciwko niemieckiemu lekarzowi kliniki dziecięcej w Lubece wydarzył się znamienny incydent, wywołany **przez adwokata Wittera, znanego działacza niemiecko-narodowego przeciwko prof. Calmetowi.** Witter zerwał się nagle z miejsca i począł krzyczeć na cały głos:

Któż to jest ten Calmet i co on robił? Przestańcie raz wreszcie mówić o wielkim profesorze Calmecie!

Na uwagę przewodniczącego trybunału, iż musi wziąć w obronę uczonego francuskiego, Witter z hukiem trzasnął aktami w stół, wrzeszcząc:

To przekracza już wszelkie granice! Sąd przecież musi dać mi możność wzięcia w obronę niemieckiego profesora Deycka przeciw Francuzowi Calmetowi! W całym tym procesie bierze się tylko w obronę Calmeta. Jako Niemiec mam już tego po uszy!

Przewodniczący przez dłuższy czas nie mógł uspokoić Wittera, **który krzykami swymi zagłuszał słowa przewodniczącego.**

„Wstać!" — „Siadać!"

Komenda wojskowa w B. B.

Jednym z posłów B. B. W. R. z okręgu Przemyśl był dotąd p. Grodzicki, właściciel ziemski z pow. sanockiego. Obecnie p. Grodzicki wycofał swe nazwisko z listy kandydatów B. B. podczas bieżących wyborów uzupełniających.

„Nowy Głos Przemyski" donosi, że p. Grodzicki uzasadniał na zebraniu Związku Ziemian swoją decyzję w sposób następujący:

„Gdy byłem młody, służyłem przez rok w wojsku; nie przypuszczałem, że na starość wypadnie mi powtórzyć jednoroczną służbę wojskową. **Być posłem B. B. oznacza być stale pod komendą wojskową.**

Cała funkcja takiego posła polega na wykonywaniu **prymitywnych rozkazów. O zdanie nikt go nie pyta, o radę jego, ani współpracę nikt nie dba.** Otrzymuje rozkaz: **„wstać!", „siadać!".** Rozkazy te ma spełnić **bez dyskusji bez pytania, częstokroć nie będąc nawet poinformowanym, o co chodzi.**

Jestem za poważny do spełniania takich funkcyj, i dlatego kandydaturę swoją wycofać zamierzam..."

Potop na obu krańcach świata.

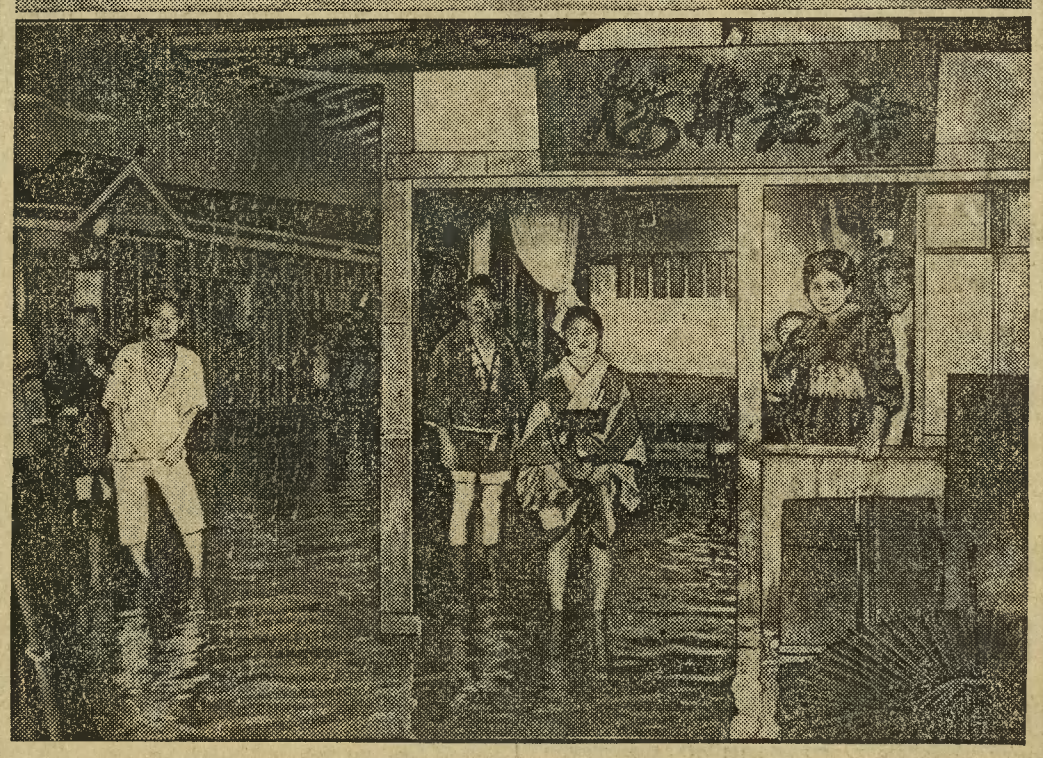

Pierwsze zdjęcie pochodzi z Santiago na Kubie. Miasto to nawiedziła taka powódź, że mieszkańcy muszą po pas brodzić we wodzie. Tak jest na zachodzie.

Ale i na wschodzie nie lepiej. Taka sama powódź spotkała i Japonję, gdzie domy z obawy przed trzęsieniem ziemi buduje się bardzo lekko. Naturalnie, że takie domy tem bardziej cierpią pod katastrofą powodzi.

Poradnik dla rolników.

Coś niecoś o kontroli mleczności.

Obecne ciężkie położenie rolnictwa nakłada na nas w dobrze zrozumianym interesie własnym i także w interesie ogólnej produkcji rolniczej — obowiązek sumiennego zbadania rentowności każdego działu gospodarstwa, a dokładna kalkulacja wykazuje nam, że gospodarstwo mleczne jest nieomal najlepiej opłacającym się działem, w niektórych warunkach można nawet przyjąć jako pewnik, że dochodowość całego warsztatu rolnego zależna jest od dochodu z krów mlecznych.

Dziś niema już dwóch zdań, że jedynie racjonalnym warunkiem hodowlanym jest hodowla na produktywność, a hodowla taka nie jest do pomyślenia bez kontroli mleczności, która wykazuje produkcyjność poszczególnej sztuki. Dowiodły tego wyniki w krajach najwyżej pod względem hodowlanym stojących i wykazujących najdalej przeprowadzoną kontrolę mleczności, gdyż jedno z drugiem idzie w parze, jedno jest wynikiem drugiego, jak n. p. w Anglji, Danji, Holandji, Niemczech, Szwajcarji i Grecji tudzież w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie wprost rekordowe w mleczności osiągnięto wyniki. W krajach tych nie przyjmuje się do księgi rodowej żadnej sztuki, która nie stoi pod kontrolą mleczności.

Po tej linji idą też usilne zabiegi Wielkopolskiej Izby Rolniczej, której mimo niepojętej nieraz obojętności rolników udaje się zorganizować coraz to nowe kółka kontroli mleczności.

Przez o ile możności dwukrotny w ciągu każdego miesiąca próbny udój (gdyż inaczej nie możemy stwierdzić granicy dochodowości pojedyńczych krów), musimy zbadać wydajność każdej krowy, aby usunąć te sztuki, które stoją poniżej granicy opłacalności. A przecież już obecność dwóch lichych dojek na 10 krów może zakwestjonować opłacalność całej obory. Z tych dojek nie należy też używać do dalszej hodowli, a więc i ten wzgląd wykazuje ważność próbnych udojów dla hodowli, udowadnia jak ściśle hodowla jest złączona z kontrolą mleczności. Bynajmniej nie zapoznajemy, że granica opłacalności pojedyńczej krowy musi ulegać pewnym wahaniom, gdyż zależna jest od chwilowych kosztów ogólnych, od cen rynkowych pasz ścisłych i nabiału, a wreszcie od cen po jakich liczymy sobie wyprodukowaną we własnem gospodarstwie paszę objętościową. Jednak istnieje pewna granica, którą przy odpowiedniem uwzględnieniu powyższych czynników możemy uważać jako dosyć stałą. A ustalenie tej granicy dla własnej obory nie przedstawia zbytnich trudności. Znamy wszak ceny rynkowe zboża, pasz ścisłych, siana, słomy itd. Wiemy, ile osiągamy za nabiał, wartość liści, wytłoków, wywaru itp. zależyć będzie poniekąd od mniej lub więcej dobrego żniwa czyli obfitości tych pasz, tak, że wartość całej paszy wykaże naogół na tyle stałości, by posłużyć za podstawę kalkulacji.

Warunkiem trafnego obliczenia opłacalności jest oczywiście też właściwy dobór pasz i sposób pasienia.

Jak zwalczać żebractwo?

Jak się daje zauważyć, od dłuższego czasu nawiedza nasze miasto coraz więcej żebraków i włóczęgów. Są to przeważnie osobnicy niezamieszkali w Bydgoszczy, a chodzący po całym kraju i w ten sposób zarabiający na życie. Większość, to zawodowi żebracy, którym się pracować nie chce, i którzy, licząc na miłosierdzie obywateli, w ten sposób wyłudzają grosz na swoje potrzeby, który przeważnie idzie na cele zupełnie inne np. pijaństwo i t. p.

Dlatego apelujemy do Obywateli m. Bydgoszczy, ażeby nie dawali ofiar do rąk proszących, tylko zapisywali się na członków Bydgoskiego Okręgu „Caritas", którego biuro znajduje się przy ul. Dworcowej 52, gdzie otrzymają za opłatą miesięczną tabliczkę, która uchroni ich od natrętnych żebraków.

Dalszym sposobem zwalczania żebractwa są nasze bony jałmużnicze. Bony te w bloczkach po 25 szt. w cenie zł 2,50, 1,25 i 50 gr nabyć można w biurze „Caritas", i we wszystkich wydziałach parafjalnych „Caritas" w godzinach urzędowania Sióstr Miłosierdzia.

Bon wydaje się proszącym zamiast gotówki, i odsyła się ich do Bydgoskiego Okręgu „Caritas" lub wydziałów parajalnych, za co otrzymuje bon żywnościowy.

Mamy nadzieję, że Obywatelstwo w zrozumieniu naszej pracy, przychyli się do naszego apelu, ponieważ tylko wspólnemi siłami zdołamy się oprzeć pladze żebractwa.

Bydgoski Okręg „Caritas",
ul. Dworcowa 52, tel. 22-92.

—::—

Tania Sobota u Braci Mateckich.

Utarła się opinja, że **„Tanie Soboty"** u Braci Mateckich dają kupującemu nadzwyczajne korzyści. To też pomimo ciężkich czasów magazyny Braci Mateckich szczególnie w soboty roją się od kupujących. Wielki wybór i niskie ceny sprawiają prawdziwe zadowolenie. Radzimy wszystkim przekonać się, co właściwie dają korzystnego „Tanie Soboty" u Braci Mateckich bez przymusu kupna, gdyż jest to okazja, której nie należy pomijać z uwagi na zadziwiająco niskie ceny.

—::—

Z sali sądowej.

Za sfałszowanie książeczki P. K. O.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego, zasiadł na ławie oskarżonych 21-letni Bolesław Pawlak, ur. w Neuheim (Niemcy), zamieszkały w Międzychowie, oskarżony o sfałszowanie książeczki oszczędnościowej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Oskarżony sfałszował we wrześniu ubiegłego roku książeczkę P. K. O. w ten sposób, że zmienił w niej wykazany stan oszczędności z 1,61 zł na 140 zł i na tak podrobioną książeczkę pobrał nieprawnie w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy około 92 zł.

Pawlak, nie przyznając się do winy, mówił, że książeczkę znalazł i nie wiedział, że jest sfałszowaną. Sąd jednak nie dał temu wiary i zasądził Pawlaka, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, na **3 miesiące więzienia.**

Za rabunek na drodze.

W styczniu rb. na ulicy w Szubinie, jakichś dwóch nieznanych osobników zawarło przygodną znajomość z M. Maciejewskim, któremu zaproponowali poczęstunek w restauracji, a następnie wyprowadzili go na szosę poza miasto.

Gdy byli już w pewnej odległości, jeden z osobników niespodziewanie pchnął silnie Maciejewskiego, a gdy ten upadł na ziemię, jeden przytrzymał mu ręce, a drugi wydarł z kieszeni płaszcza portfel, z zawartością 90 zł, oraz różnych dokumentów, poczem obadwaj zbiegli. Wkrótce jednak zostali aresztowani i rozpoznani przez Maciejewskiego.

Byli to 24-letni Marcin Masłowski i 29-letni Jan Rychlewski, obadwaj z Szubina.

Za tę właśnie sprawkę, odpowiadali oni przed trybunałem karnym tut. sądu okręgowego, który przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, wymierzył im karę po **jednym roku więzienia.**

BIEDACZYSKO.

— Mam tyle trosk i tyle długów, że nie mogę sypiać nocami...

— Nie poznać po tobie...

— Bo sypiam w dzień...

W szkole.

— Gdyby ojciec widział twoje zachowanie, toby osiwiał, ty łobuzie!

— Dopiero by się ojciec cieszył...

— Jak...?

— No, bo jest łysy, panie profesorze.

OGŁOSZENIE.

Wybory członków do Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, a mianowicie po dwóch członków i jednym zastępcy z każdego z utworzonych 9 okręgów wyborczych odbędą się

w środę, dnia 2 grudnia 1931 r.

pod przewodnictwem zamianowanych komisarzy wyborczych albo zastępców tychże jak następuje:

W I. okręgu, obejmującym powiaty: śremski, średzki, wrzesiński, w Poznaniu na sali Domu Królowej Jadwigi o godzinie 13,30, komisarz wyborczy p. Franciszek Hutten-Czapski, radca Ziemstwa z Barda, zastępca p. dr. Chosłowski, radca Ziemstwa z Czarnegosadu.

W II. okręgu, obejmującym powiaty: szamotulski, międzychodzki, obornicki, w Szamotułach na sali hotelu „Eldorado" o godzinie 14-tej, komisarz wyborczy p. Kurnatowski, radca Ziemstwa z Pożarowa, zastępca p. baron Massenbach, radca Ziemstwa z Pniew.

W III. okręgu, obejmującym powiaty: kępiński, ostrzeszowski, odolanowski, ostrowski, pleszewski, jarociński, koźmiński, krotoszyński, w Ostrowie na sali Hotelu Polskiego o godzinie 12-tej, komisarz wyborczy p. dr. Skarzyński, radca Ziemstwa z Tarzec, zastępca p. hr. Szembek, radca Ziemstwa z Wysocka Wielkiego.

W IV. okręgu, obejmującym powiaty: leszczyński, śmigielski, kościański, rawicki, gostyński, w Lesznie na sali Hotelu Polskiego o godzinie 12-tej, komisarz wyborczy p. Sypniewski, radca Ziemstwa ze Skoraszewic, zastępca p. Szczaniecki, radca Ziemstwa z Łaszczyna.

W V. okręgu, obejmującym powiaty: wolsztyński, nowotomyski, grodziski, poznański, w Poznaniu na sali Starostwą Poznańskiego przy Wałach Leszczyńskiego o godzinie 16-tej, komisarz wyborczy p. Józef Hutten-Czapski, radca Ziemstwa z Modrza, zastępca p. Kopa, radca Ziemstwa z Trzcielina.

W VI. okręgu, obejmującym powiaty: wągrowiecki, czarnkowski, chodzieski, w Wągrowcu na sali hotelu p. Podlewskiego o godzinie 10-tej, komisarz wyborczy p. Zygmunt Chłapowski, radca Ziemstwa ze Stawian, zastępca p. Grabowski, radca Ziemstwa ze Zbietki.

W VII. okręgu, obejmującym powiaty: bydgoski, wyrzyski i powiaty pomorskie, w Bydgoszczy na sali hotelu „Pod Orłem" przy ulicy Gdańskiej nr. 14 o godzinie 12-tej, komisarz wyborczy p. Tuchołka, radca Ziemstwa z Marcinkowa Dolnego, zastępca p. Mieczysław Chłapowski, radca Ziemstwa z Glesna.

W VIII. okręgu, obejmującym powiaty: żniński, gnieźnieński, w Gnieźnie na sali Hotelu Europejskiego o godzinie 12-tej' komisarz wyborczy p. Lutomski, radcą Ziemstwa z Grzybowa rab., zastępca p. Jordan, radca Ziemstwa z Chomęcic.

W IX. okręgu, obejmującym powiaty: inowrocławski, strzeliński, szubiński, mogileński, w Inowrocławiu na sali Hotelu Basta o godzinie 11.30, komisarz wyborczy p. Ponikiewski, radca Ziemstwa z Chraplewa, zastępca p. Pętkowski, radca Ziemstwa z Kuśnierza.

Na wybory te zapraszamy niniejszem ogłoszeniem uprawnionych do głosowania członków Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Wybory do Komitetu odbywają się w następujący sposób:

1. Dyrekcja dzieli Związek Ziemstwa na 9 co do ogólnej sumy pożyczek, możliwie równych okręgów wyborczych i mianuje na każdy okręg komisarza wyborczego oraz jego zastępcę. Okręgi wyborcze, nazwisko komisarza wyborczego oraz termin i miejsce wyborów ogłasza się w dziennikach publicznych. W każdym okręgu wybiera się dwóch członków Komitetu i jednego zastępcę.

2. Prawo wybierania do Komitetu mają tylko stowarzyszeni, będący właścicielami nieruchomości o obszarze przynajmniej 100 ha. Prawo wybieralności do Komitetu mają tylko stowarzyszeni, będący właścicielami nieruchomości o obszarze conajmniej 250 ha.

3. Właściciele kilku nieruchomości, położonych w tym samym okręgu wyborczym, mają tylko jeden głos. Współwłaściciele jednej nieruchomości mają razem jeden głos.

4. Wyboru dokonuje się osobiście. Dozwolonem jest jednakże zastąpienie małżonków między sobą bez względu na to, czy są zapisani w księdze wieczystej jako współwłaściciele lub nie. Inni współwłaściciele mogą być zastąpieni przez jednego z nich na zasadzie osobnego piśmiennego pełnomocnictwa. Rodzice, opiekunowie lub kuratorzy zastępują osoby, stojące pod władzą rodzicielską, opieką lub kuratelą, bez osobnego pełnomocnictwa; osoby prawne potrzebują do zastąpienia swego osobno wyznaczonych pełnomocników.

5. Listy wyborcze sporządza Ziemstwo na każdy okręg wyborczy. Każdy uprawniony do głosowania może je przejrzeć po publicznem ogłoszeniu terminu wyborów w Ziemstwie w godzinach służbowych. Sprzeciw należy wnieść na dwa tygodnie przed terminem wyborczym do Dyrekcji, która rozstrzyga ostatecznie. Listy wyborcze wykłada Komisarz wyborczy na godzinę przed rozpoczęciem wyborów w sali wyborów.

6. Do wyborów zaprasza się członków Ziemstwa publicznemi ogłoszeniami. W każdym obwodzie wyborczym wyborami kieruje komisarz wyborczy Ziemstwa; odbywają się one przez aklamację lub kartkami.

7. Wybór następuje prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli nie osiągnięto większości głosów przy pierwszych wyborach, przystępuje się do ściślejszych wyborów między dwoma kandydatami, którzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów.

Wybory każdego członka Komitetu odbywają się osobno.

8. Osobny protokół z każdego wyboru przesyła komisarz wyborczy bezzwłocznie Dyrekcji. (23506

Poznań, dnia 4 listopada 1931 r.

Dyrekcja Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego
(—) Żychliński.

POLECENIA

Przerabia (13050 kanapy, leżanki Tapicernia, Marszałka Focha 32.

Budowlane prace, rysunki, obliczenia statyczne, wykonuje Wojciechowski, Pomorska 36, telefon 1302. (13067

SPRZEDAŻE

Inowrocław. Dzielnica kuracyjna, kamienica 2 ptr. o 3-ch składach, balkonowa, słoneczna, dochód nie wykorzystany 10.000 zł rocznie. Cena 75.000 zł, wpłata do ugody. Zgłoszenia J. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (23530

Skład kolonjalny z towarem 2 pokoje kuchnia, w pełnym biegu, czynsz 60 zł. z powodu wyjazdu sprzedam za 2.300 zł. Wiad. Lewandowska, Poznańska 8, II piętro. 23539

Skład kolonjalny z towarem, 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam tanio. Adres filja Bydgoszcz. (13070

Kiosk zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (23485

Wikline do koszy sprzedaje Wittmann, Radłowo p. Pakość. (13072

Rower (13059 nowy tanio sprzedam. Wiad. rest. Szczecińska 13.

Leżanki mocne zł 45 sprzedaje Tapicernia, Marszałka Focha 32. (13049

Kasa ogniotrwała tanio do oddania. Adres w Dz. (13056

Stare dobre skrzypce tanio na sprzedaż. Zgł. Obremski, Jackowskiego 21. (13052

Nowoczesny wózek dziecięcy korzystnie sprzedam. Klawitter, Bocianowo 35, m. 19. (13051

Sprzedam lokomobilę Lehnigk w dobrym stanie od dużej młockarni. Józef Jaguszewski, Nowawieś poczta Dąbrowa k. Mogilna. (23429

Wózek (23532 dziecięcy tanio sprzedam. Sienkiewicza 55, m. 14.

KUPNA

Dom mniejszy kupię gotówką zł 10.000 w okolicy Bydgoszczy lub na Pomorzu. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Mniejszy dom". (23340

Kupuję używane rowery i części rowerowe. Oferty pod „Rowery" filja. (13065

Wózik (23541 dla lalki kupię. Zgłosz. do Dzien. pod „Lalka".

LEKCJE

Lekcje (22815 rysunków, (akt) modelowania oraz rzeźby w drzewie i kamieniu udziela B. Kłobucki, art. rzeźbiarz Gdańska 50, w ogrodzie.

POSADY WOLNE

W wszystkich miastach poszukujemy wymownych przedstawicieli. Za wzór 50 zł kaucji. Of. pod „Rozpych" filja Dzien. (13057

Potrzebny pomocnik do płaszczy damskich. Długa 48. (23545

Pomocnik (23546 fryzjerski i fryzjerka potrzebni. Toruńska 13.

KAWA, KOFEINA I KAWA BEZ KOFEINY

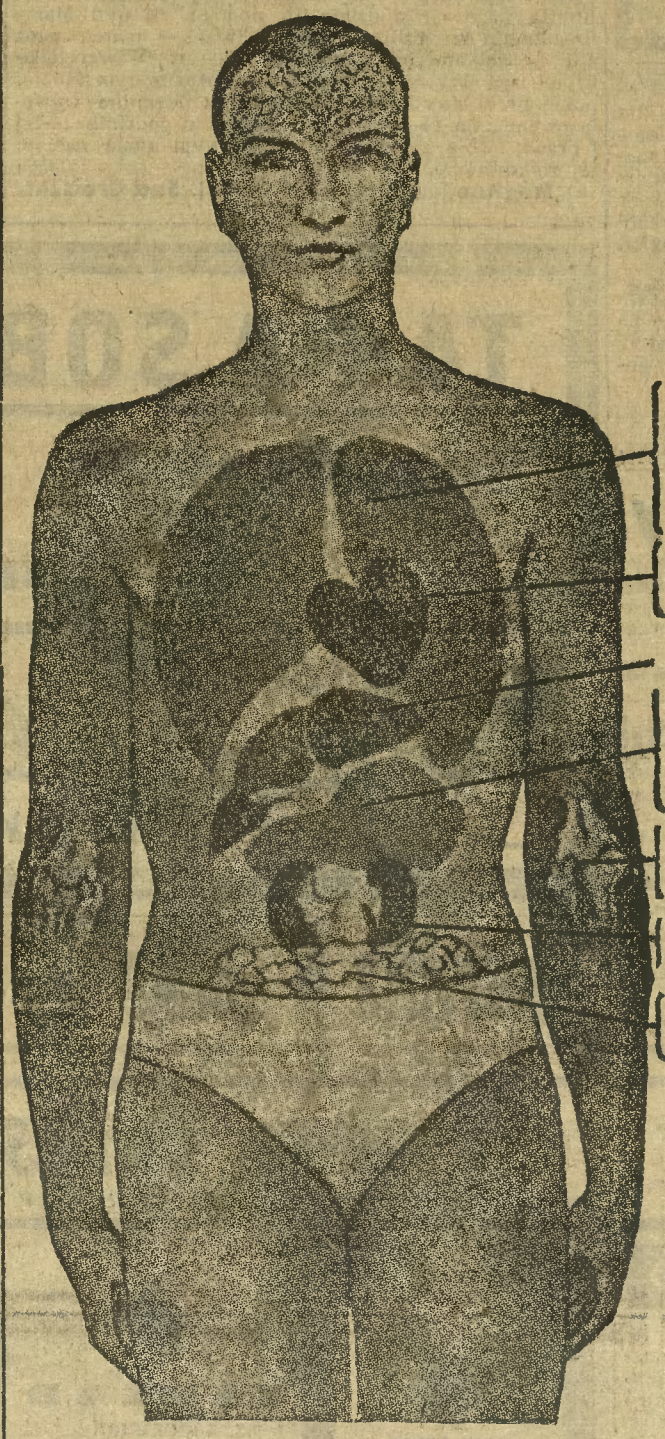

Wpływ jadów, zawartych w używkach, na ustrój ludzki, zależy w znacznym stopniu od wrażliwości osobistej.

Wiadomo powszechnie, że filiżanka kawy, która zawiera zwykle 1/10 lub 1/15 gr. kofeiny, bardzo często może wywołać bezsenność, bicie serca i zaburzenia nerwowe. Stopień natężenia tych objawów zależy całkowicie od chwilowego stanu ośrodkowego układu nerwowego i t. d.

Znani uczeni zajmowali się szczegółowo sprawą działania kofeiny i na podstawie swych dokładnych badań wykazali, że wszyscy ludzie cierpiący na jedną z przedstawionych na załączonym obrazku chorób, powinni stanowczo unikać wszelkich używek zawierających kofeinę, a zwłaszcza kawy i herbaty.

Kawa H A G przedstawia prawdziwą doskonałą kawę, która jest jednak zupełnie nieszkodliwa, gdyż usunięto z niej całkowicie kofeinę. Kawa ta posiada wszelkie cechy najlepszych gatunków kawy, od których różni się jedynie brakiem szkodliwej kofeiny.

Znakomity smak i wonny aromat tej codziennie świeżo palonej kawy są niedoścignione. Kawa H A G okazuje również i działanie pobudzające, właściwe dobrej oryginalnej kawie, lecz nie wywołuje przytem ani bezsenności ani żadnych innych zaburzeń nerwowych.

25.860 lekarzy w kraju i zagranicą zaleca kawę H A G. Większość z nich również pija wyłącznie tę kawę, gdyż przekonali się, że bezkofeinowa kawa H A G jest lepszą i o wiele zdrowszą niż wszelkie inne gatunki kawy.

Kto dotychczas jeszcze nie zapoznał się z kawą H A G, niechaj jeszcze dzisiaj ją spróbuje.

Pod względem smaku i aromatu kawa H A G dorównywa całkowicie najdelikatniejszym gatunkom kawy, co się zaś tyczy ceny ... tak, to prawda, kawa H A G jest nieco droższa. Różnica jednak ceny, obliczona na filiżankę, wynosi zaledwie dwa grosze, a na to chyba każdy dbający o swe zdrowie człowiek może sobie pozwolić.

KUPON

Wysłać w zamkniętej kopercie pod adresem: Kawa Hag, Warszawa, Zielna 19, lub Kawa Hag, Gdańsk.

Załączam w znaczkach pocztowych 1 złoty i proszę o przysłanie mi

1 próbnej paczki kawy H A G

Nazwisko: .....

Miejscowość: .....

Ulica: .....

KTO WĄTPI, NIECHAJ PRZEDEWSZYSTKIEM SPRÓBUJE!

Każdy, kto prześle nam załączony kupon oraz zł. 1,— w znaczkach pocztowych, otrzyma od nas pocztą próbną paczkę kawy H A G.

23523

Fryzjerka dzielna zaraz potrzebna. Szymański, Aleje Mickiewicza 3. (13076

Rutynowaną sklepowa(y) branży kolonjalno galanteryjnej na samodzielne stanowisko z kaucją potrzebna. Zgłosz. z odpisami świadectw pod „Kolonjalno-galanteryjny" do Dz. Bydg. (23458

Pomocnika fryzjerskiego tylko pierwszorzędną siłę poszukuję zaraz Franciszek Zblewski, Chełmno, Marszałka Focha 18. (23495

Dziewczyna do dzieci bez spania. Klaczkowska, Długa 26. (23529

POSADY POSZUKUJĄ

Magistra farmacji, dwuletnia praktyka poszukuje posady w Bydgoszczy. Łaskawe oferty kierować Ślesin, k. Konina, apteka, dla magistry. 13064

Nauczyciel rutynowany poszukuje odpowiedniej posady. Of. do filji Dz. Bydg. „Nauczyciel". (12925

Panienka z dobrej rodziny, włada językiem polskim i niemieckim z 3 letnią praktyką w składzie kolonjalnym szuka posady z utrzymaniem do składu kolonjalnego, piekarni lub z innej branży od 15 listopada lub 1 grudnia. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Lat 20". (23472

Dobra krawcową na garderobę damską, dziecięcą i futra tylko w dom. Długa 5, mieszkanie 2. (13063

Piekarz cukiernik poszukuje posady zaraz. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. K. C." (23536

Służąca (23535 sierota poszukuje posady. Kujawska 55, Nowicka.

DZIERŻAWY

Fabryczkę wydzierżawi Wojciechowski, Pomorska 36. 13074

Poszukuje się małej ubikacji fabrycznej o 2 lub 3 salach z podaniem dzierżawy. Oferty filja Dz. Bydg. ul. Dworcowa pod „M. P". (13067

Dzierżawa (23531 420 mrg. z kompl. inwentarzami i meblami. Objęcie 25.000 zł. Bliższych informacyj oraz różnych dzierżaw, kupna i zamiany poleca J. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2.

Poszukuję lokalu sklepowego z mieszkaniem lub 4—7 pokojowego mieszkania parterowego w dobrym punkcie. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Lokal 4". (13013

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokoje kuchnię wynajmę. Wskaże Dzien. (23403

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką na parterze do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Grudziądzka 37, gospodarz. 23537

POKOJE

Umeblowany pokój z kuchenką. Konopna 17. (23404

Pokój umeblowany. Długa 2, Krynicki. (23523

Skromny pokój do wynajęcia zaraz nl. Jana Kazimierza 5, II p. (23554

Przyjmę uczni na pokój. Plac Poznański 2, - 6. 23547

2 duże pokoje. Jagiellońska 12, m. 6. (13048

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (13071

POŻYCZKI

20 do 25.000 zł dam na I hipotekę większej nieruchomości w Bydgoszczy przyjmując administrację. Oferty pod „Natychmiast" do filji Dz. Bydg. 13061

Wdowa poszukuje pożyczki 600 zł. na ½ roku za procent obiady, zabezpieczenie trzykrotne, wskaże Dziennik. (23552

9.000 zł. na majątek na wiosce, bez długu, (wartość majątku 15.000) na I hipotekę po 10% poszukuje się. Oferty pod „M. J. 9." do filji Dz. Bydg. 13064

Za pamięć po ś. p.
Czesławie Nałęcz-Głowaczu
wszystkim Jego Kolegom Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy — przez złożenie wieńca w Dzień Zaduszny na grobie Jego serdeczne **Bóg zapłać** składa
23561) **Rodzina.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod nr. 649. że Mix Erich, rolnik w Lipiejgórze i żona jego Frieda z domu Ferch, umową notarjalną z dnia 13 maja 1931 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (23567
Margonin, dn. 4 listopada 1931. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 7-go bm. sprzedawać będę na składnicy f-my **C. Hartwig przy ul. Dworcowej 72** (st. nr.) **o godz. 11-tej** najwięcej dającemu za gotówkę:
lustro, biurko, leżankę, etażerkę i półkę.
23574) **Wałkiewicz,** kom. sądowy.

Trucizna na szczury.

Celem przeprowadzenia deratyzacji miasta należy używać **„Ratolu"** oraz **pasty fosforowej,** które są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Przed używaniem innych środków przestrzega się.
23543) **Miejski Wydział Zdrowia.**

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER",** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności.
Świetne uznania. 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Wywołanie.

Właściciel nieruchomości dóbr rycerskich Rybitwy, karta 1, Fritz Schreiber w Rybitwach. pow. Mogilno, stawił wniosek o wywołanie wierzyciela częściowej hipoteki, zapisanej w księdze wieczystej dobra rycerskie, Rybitwy, karta 1 w dziale III. pod nr. 61 dla Marty Engelmann w Görlitz w kwocie 30.000,— marek wraz z 4% odsetkami od 1 listopada 1905 r. Wierzycielkę hipoteczną wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 8 stawiła się najpóźniej na terminie wywoławczym dnia 14-go stycznia 1932 r. o godzinie 10-tej i prawa swoje zgłosiła, w przeciwnym razie nastąpi jej wykluczenie. (23564
Mogilno, dn. 31 października 1931. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 7. XI. 1931 r. o godz. 12 sprzedam w firmie Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą (23569
szafę do rzeczy, bieliźniarkę, kanapę, lustro i stolik, zegar regulator, stół i dwa krzesła.
Kucharz, kom. sąd.

Pianina
wykonanie pierwszorzędne, **ceny** najniższe, **warunki spłaty** bardzo dogodne. **O. Majewski,** fabr. pianin, **Bydgoszcz, Dworcowa 7 tel. 1892 i 2060.** (23570

Hallo! Hallo! Najtaniej u
Alojzego Finca
Stary Rynek 15 (narożnik Jatki)
Wszelkie towary krótkie:

Pończochy damskie wełn.	1.95, 2.95, 3.50, 7.50
Pończochy „ jedwab z wełną	2.75, 6.95
Pończochy Macco	1.95, 2.75, 3.95
Skarpety męskie wełniane	1.75, 2.50, 2.95, 3.25
Rękawiczki wełniane	1.25, 1.65, 2.75, 3.50, 4.50

Pulowery — Swetry damskie
Szale, trykoty, wszelką bieliznę, rękawiczki skórkowe, krawaty, getry w wielkim wyborze po najniższych cenach. — Proszę zwiedzić bez zobowiązania kupna. — Rzetelna i wzorowa obsługa. (23563

TANIA SOBOTA

na pończoszki trykoty i swetry

23571)

Tylko za gotówkę — Znane niskie ceny.

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy
BYDGOSZCZ STARY RYNEK 23/25

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

Kapelusze ostatnie nowości
Czapki męskie i chłopięce
Krawaty najnowsze desenie
Koszule trykotowe dobre gatunki
Kalesony trykot. ciepłe i mocne
Koszule wierzchnie najnowsze desenie
Getry w różnych kolorach
Rękawiczki wełniane, trykotowe i skórzane
Kamizelki - Pulowery
Skarpety - Szelki
oraz wszelkie artykuły męskie najlepiej i najtaniej

A. Nozdrzykowski
Bydgoszcz
ulica Mostowa nr. 5.
23568

Potrzebna starsza
służąca
z praniem i gotowaniem oraz czysta
dziewczyna
do dzieci, która umie prać i zna trochę szycie. Zgł. z podaniem pensji do „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno (Pom.). (23565

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Folwarczek
285 mórg buraczanej ziemi I kl., zabudowania pałac 11 pokoi, centralne ogrzewanie, inwentarze nadkompletne sprzedam przy wpłacie 100,000 ewentualnie zamienię na dom w Bydgoszczy, lub Toruniu. Zgłosz. „Rola" Grudziądz, Plac 23. Stycznia nr. 14. (23566

Wielki
wybór mebli antycznych i różnych także pianino tanio sprzedam. Pomorska 32, skład. (13085

Sprzedam
skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony w powiatowem mieście na Pomorzu gdzie pułk wojska i gimnazjum, dwa pokoje i kuchnia, sprzedam z powodu stosunków familijnych. Zgłoszenia do Dzien. pod „Kolonjalny". (23573

Skład
kolonjalny na wiosce dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Skład kolonjalny". 13039

Maszyny
do pisania Royal, Underwood, kasę rejestracyjną, kasę ogniotrwałą, odkurzacz, aparat do froterowania, gramofon, radjo za bezcen poleca „Stała Okazja" Gdańska 34. (23562

Meble
używane każdego rodzaju w dobrym stanie sprzedaje Bydgoszcz-Okole, Jasna 25 w podw. (23559

Ostry
wilk na sprzedaż. Garbary 29, m. 4. (23572

Spód
futrzany, nowy i dobrze utrzymany płaszcz męski sprzeda Lewandowska, Poznańska 8, II. (23544

LEKCJE

Kto
wyuczy języka francuskiego dla celów codziennych (wyjazd do Francji? Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „T. 100". (23542

POSADY WOLNE

10
pierwszorzędnych poljerów potrzebnych na stałą pracę. Firma W. Jähne, fabryka pianin, Gdańska nr. 42. 13080

Posadę
stałą otrzyma kto pożyczy 1000 zł, zabezpieczenie hipoteczne. Of. filja Dzien. „Dobrobyt". (13079

Inwalida
z koncesją na wyszynk napoi alkoholowych może się zaraz zgłosić. Oferty Dzien. Bydg. pod „Inwalida". 23551

Uczennice (23556
do szycia i kroju przyjmę. Śniadeckich 51, II p.

Służąca
uczciwa, umiejąca dobrze gotować potrzebna. Pomorska 3, parter. (13078

POSADY POSZUKUJĄ

Służąca
z gotowaniem do wszystkiego, szuka posady chętnie i do starszych państwa lub na probostwo. Of. upraszam pod „Wierna sługa" do Dz. Bydg. (23557

Gospodyni
samodzielna z kilkoletnią praktyką poszukuje posady najchętniej do samotnej osoby. Oferty Dzien. Bydg. pod „G. C." (23558

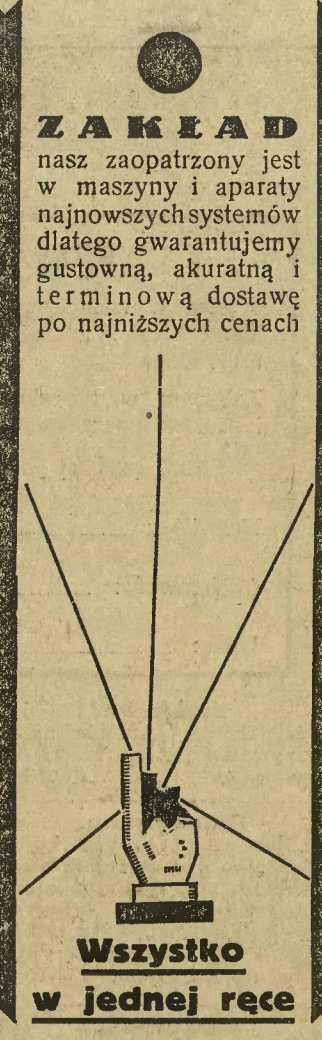

DRUKARNIA
wykonuje dzieła, czasopisma, katalogi ilustrowane, prospekty, akcje, cenniki, dyplomy afisze, formularze wszelk. rodzaju, pocztówki, listy, koperty, rachunki wizytówki, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki dla urzędów, towarzystw, handlu i przemysłu w wykonaniu jedno i wielobarwnem

ZAKŁAD
nasz zaopatrzony jest w maszyny i aparaty najnowszych systemów dlatego gwarantujemy gustowną, akuratną i terminową dostawę po najniższych cenach

INTROLIGATORNIA
wykonuje księgi dla urzędów, banków i kupiectwa, oprawę książek bibljotecznych od zupełnie skromnych do najwytworniejszych jak i złoconych, albumy, pamiętniki naklejanie map na płótno, kasetki dla biur, teczki, oprawę nut i t. p. prace w zakres zawodu introligatora wchodzące

FOTOCHEMIGRAFJA
wykonuje klisze kreskowe i siatkowe do reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów oraz przezrocza

Wszystko w jednej ręce

STEREOTYPJA
wykonuje wszelkiego rodzaju odlewy stereotypyjne — tłoczenie matryc oraz tem podobne prace

DRUKARNIA BYDGOSKA
SPÓŁKA AKCYJNA
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
UL. POZNAŃSKA 12|14
TEL. 315, 316, 326 i 1374
FILJE:
TORUŃ, MOSTOWA 17 **GRUDZIĄDZ,** GROBLOWA 5

DZIERŻAWY

Składy
wynajmie. Długa 5. (23548

MIESZKANIA

Mieszzanie
3 pokojowe wolne. Racławicka 4. (23550

Pokój
kuchnia wynajmę. Jachcice, Srednia 56. (13055

Mieszkania
komfortowe, wynajmie Długa 5. 23549

Mieszkanie
pokój kuchnia 20 zł czynsz. Śniadeckich 43. (13081

POKOJE

Pokój
frontowy, osobne wejście, telefon, łazienka, ewetl. utrzymaniem. Gdańska 91, I prawo. (13028

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 9, m. 8. (13077

Pokój (13083
umebl. Kołłątaja 7, part.

Pokój (13084
Król. Jadwigi 13, m. 4.

Próżny
pokój i umebl. dla małżeństwa wynajmę. Gajowa 33. (23560

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (13082

POŻYCZKI

10.000
złotych na pierwszą hipotekę realności miejskiej poszukuje wyższy urzędnik emeryt. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „W. K." (23378

RÓŻNE

Wspólnika (23501
do zaprowadzonego interesu opałowego poszukuję. Zgł. do oddziału Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Wspólnik".

Kto (13066
robi siatki „Filet"? Oferty z ceną filja Dzien. „Filet".

Wypożyczam
samochód ciężarowy, ul. 3 Maja 20, tel. 1185—1470. 10342

Zgubioną (23522
książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Inowrocław unieważniam. Franciszek Kwiatkowski.

Pies (13054
przybłąkał, odebrać Metelski, Warmińskiego 12.

Unieważniam
skradziony wykaz osobisty na nazwisko Monika Podemska. (23534

Z gotówką
do 3 tysięcy przystąpię jako czynna spólniczka do solidnego przedsiębiorstwa. Of. pod „Solidność" do filji Dz. Bydg. (13058

Ostrzegam
każdego przed wydzierżawieniem gospodarstwa i zakupnem inwentarza od małżonków Antoniego i Marjanny Rychel w Kruszynie, powiat Bydgoszcz, albowiem gospodarstwo to podałem na subhastę. Iłowski, Grudziądz, Dworcowa 12. (23524

Ostrzeżenie!
Ostrzegam przed wynajęciem składu przy ul. Śniadeckich 42, wprost z rąk gospodarza p. Sobieskiego, ponieważ lokal do mnie należy a sprawa znajduje się na drodze sądowej. Cz. Kopczyński, Gdańska 17. (13086

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy